Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

# GŁOS NARODU

NR. 34. — ROK XXXVII.

NIEDZIELA
9. LUTEGO 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

| Przedpłata wynosi | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłk. pocztow. | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
| --- | --- | --- | --- | --- | --- | --- |
| Miesięcznie | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6.20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

TELEFONY REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

# Praworządność na trybunie.

Warszawski organ sanacyjny, utrzymywany przy życiu ogłoszeniami komorników, zamieścił o czwartkowej mowie posła Trąmpczyńskiego taką oto notatkę:

„Zjawiła się na trybunie opuchnięta postać p. Trąmpczyńskiego. Temat jego mowy — znany... W długiem, a łobuzerskiem przemówieniu p. Trąmpczyński wyrzucił z zachrypniętego gardła nieprzeliczony stek niepoważnych dowcipów o działalności p. ministra Cara, rządach pomajowych i t. p., czerpiąc natchnienie z najsłabszych artykułów „Robotnika“.

Nie dziwmy się nieprzytomnej wściekłości organu pp. Świtalskich i Miedzińskich; tematem mowy p. Trąmpczyńskiego była przecież praworządność, a więc to, czego obóz ich najbardziej nienawidzi i czego śmiertelnie się lęka. P. Trąmpczyński wprowadził wczoraj tę straszną i groźną dla zbrodniarzy oraz tych, którzy zbrodnie ukrywają, praworządność do Sejmu na kilka kwadransy. Znowu więc mówiło się „o bezkarności zbrodni, która jest charakterystyką stosunków od kilku lat w Polsce“, znowu stwierdzał b. marszałek Sejmu, że „prasa była chwycona za gardło przy pomocy pp. Cara i Składkowskiego“, że „dekret prasowy (zniesiony przed 2 i pół laty), jest jednem nadużyciem i jednem bezprawiem“, że p. Car „nadużył uprawnień, jakie mu dał dekret o reorganizacji sądów“. Specjalnie zajął się p. Trąmpczyński nakazem, wydanym przez Ministra sprawiedliwości wszystkim komornikom, by ogłoszenia o licytacjach sądowych zamieszczali wyłącznie w sanacyjnej „Gazecie Polskiej“, co temu „organowi mafii, ciążącej od rokoszu majowego kamieniem na polskim narodzie“, przynosi około tysiąca złotych dochodu dziennie. Rozporządzenie to nazwał mowca słusznie niemoralnem, krzywdzi ono bowiem tysiące ludzi biednych, którym z natury rzeczy zależy na tem, by jak najwięcej ludzi, (a nie tylko szczupłe grono czytelników „Gaz. Pol.“) wzięło udział w licytacji ich ruchomości.

Z odpowiedzi Ministra Sprawiedliwości wnioskować należy, że i tym razem interwencja p. Trąmpczyńskiego pozostanie bezskuteczną. Car odszedł, ale carewicze prowadzą dalej jego dzieło. W sprawie głośnych, a niewykrytych napadów obiecał p. Minister, że „sprawa może być wznowiona, jeśli będą podane nowe, nie wzięte pod uwagę, uzupełnienia“. Co do ogłoszeń komorników, to „rząd nie ma obowiązku dawać ich gazetom, które mu są niemiłe“.

„Niewykryci“ przestępcy odetchnęli. minister odroczył ich ściganie aż do . . . „nowych uzupełnień“. Ale niech się ani oni, ani ich protektorzy nie łudzą, że kampanja o prawo, o karę na nich, o przecięcie związków finansowych między pismami „mafii“, a państwem, o restytucję powagi sądów i władz — zostanie choć na chwilę przerwana. Na trybunie sejmowej pojawi się jeszcze nie raz i nie dwa praworządność i jak duch Banka przypominać będzie tym, którzy „na państwie żerują“, że los ich jest przesądzony. Rośnie szybko młody las Birnamu, rosną w Polsce szeregi odważnych szermierzy, którzy w imieniu Polski zniszczą wkrótce nieprawości sanacyjne. Jeśli obóz „Gazety Polskiej“ chce żyć dalej z widmami, to jego rzecz. Polska z upiorami niewykrytych zbrodniarzy żyć nie chce i nie będzie.

Drugą wielką dyskusję sejmową rozpętała polityka wyznaniowa p. ministra Czerwińskiego. P. Minister stara się dzisiaj osłabić ponure wrażenie, jakie jego enuncjacje, jego zarządzenia oraz słynna konferencja łowicka wywołały. Jeśli chodzi o tę ostatnią, to Katolicka Ajencja Prasowa podała jej przebieg na podstawie protokołu, a mowy wileńskiej Ministra PAT chyba nie sfałszował. Za p. Czerwińskim stanie w tym wypadku lewica, p. Czerwiński czuje się przeto pewnym siebie. Jednak i w tej dziedzinie walka nie osłabła, a jeśli w Sejmie dzięki poparciu Be Be i lewicy wygra pan Czerwiński, to z tem większą energją w prasie i na trybunie prowadzić ją będziemy. Chodzi o rzeczy wielkie: o katolicki charakter Państwa, o katolickie wychowanie młodzieży. Nie ustąpimy i nie osłabniemy!

*ax.*

## List otwarty inż. Kiedronia do premiera Bartla.

**Czy huty polskie sabotują zamówienia rządu**

Inż. Józef Kiedroń, b. min. przemysłu jako prezes Syndykatu polskich hut żelaznych wystosował do premjera Bartla list otwarty w odpowiedzi na zarzuty jakie szereg pism podniósł przeciw syndykatowi. W szczególności zarzucono syndykatowi jakoby sabotował zamówienia rządowe. odmawiając wykonania zamówień ministerstwa komunikacji na 5000 ton szyn, czyniąc je zależnem od załatwienia podwyżki cen żelaza, o którą istotnie Syndykat zabiega od blisko roku.

Protestując przeciw temu zarzutowi stwierdza p. Kiedroń, że powodem przewlekających się rokowań o dostawę szyn jest nie kwestją cen, ale wysunięcie przez ministerstwo komunikacji zupełnie nowych warunków technicznych. znacznie dalej idących od wymagań chociażby koleji niemieckich. Przedstawiciele hutnictwa polskiego zażądali modyfikacji tych warunków co to ministerstwo przyrzekło uczynić.

Co do ceny żelaza — syndykat hut zwracał się w roku ub. o podwyżkę 10 procent. Rząd oddał tę sprawę instytutowi badania konjunktury, który opierając się na danych z ubiegłych okresów, korzystniejszych od chwili bieżącej — przewlekał swe prace i nigdy nie mógł powziąć decyzji odpowiadającej aktualnym warunkom. A tymczasem **sytuacja pogarszała się z dnia na dzień**, czego dowodem **masowe zwalnianie robotników w hutnictwie polskiem i częściowe zamykanie całych oddziałów**, w związku z katastrofalnem pogarszaniem się sytuacji finansowej hut. Lepsza sytuacja byłaby pozwoliła na większe forsowanie eksportu, dającego zatrudnienie robotnikom.

### PIERWSZA OGÓLNO-POLSKO WYSTAWA KRÓTKOFALOWA WE LWOWIE.

W dniu 9 b. m. zostanie otwarta **we Lwowie I. Ogólno-polska Wystawa Krótkofalowa**, dająca przegląd dotychczasowego dorobku polskiego krótkofalarstwa.

### W ZAKOPANEM PADA OBFITY ŚNIEG.

**Zakopane. 7 2. (PAT.)** Komunikat meteorologiczny: Stan obecny: pada **obfity śnieg**. Temperatura w Zakopanem — **3 st.** warstwa śniegu 32 cm.. w Morskiem Oku — 5 st., warstwa śniegu 50 cm.. na Hali Gąsienicowej — 4 st. **warstwa śniegu 30 cm.** Prognoza na jutro: Pochmurno. opady śnieżne. większy spadek temperatury. wiatry południowo-wschodnie.

### TRAGEDJA ZREDUKOWANEJ.

Na torze kolejowym **Przemyśl—Medyka** rzuciła się pod koła pociągu **22-letnia Gustawa Hartfeld-Berówna**, b. mundantka adwokacka z Przemyśla. Desperatka **poniosła śmierć na miejscu**. Powodem rozpaczliwego kroku był **brak środków do życia**, spowodowany niemożliwością uzyskania **posady.**

## Akatolicki i anarodowy kierunek wychowania młodzieży

**MOWA POSŁA PUŁJANA (CH. D.) W DEBACIE SEJMU NAD BUDŻETEM MIN. OŚWIATY.**

**Warszawa. 7 2.** (Tel. wł.) Dyskusja nad budżetem **ministerstwa wyznań religijnych i ośw. publ. przeobraziła się w wielką debatę**, która bezwzględnie w całej dotychczasowej dyskusji budżetowej jest **najciekawszą i najdonioślejszą w konsekwencjach**. Przedstawiciel rządu oraz Klubu B. B. potwierdzili całkowicie to, o czem mówiło się dotąd. **Przed społeczeństwem stanęło w całej grozie niebezpieczeństwo awyznaniowego i anarodowego wychowania naszej młodzieży szkolnej.**

W piątek przemawiał pierwszy poseł **Utta** (Kl. Niem.), **witając z radością** fakt, że komisja budżetowa przeznaczyła na prywatne **niemieckie szkolnictwo powszechne pewną sumę.** Mówca zauważył, że jest to jednak **za mało**, ludność niemiecka może zwątpić o dobrej woli rządu i **zacznie na innem forum domagać się spełnienia swoich żądań kulturalnych.** Od załatwienia tej kwestji zależy stanowisko Klubu wobec rządu.

Poseł **Puljan** (Ch. D.) omawiał nasamprzód **rzeczowo stosunki w kraju** i podniósł że w wielu miejscowościach **skutkiem braku nauczycieli mimo istnienia budynków szkolnych i inwentarza nie prowadzi się lekcyj.** Na tem tle prowadzona jest **agitacja wśród rdzennie polskiej ludności.** Co się tyczy projektu, ażeby budowanie szkół sfinansować na podstawie dodatków do podatków samorządowych, **w tej chwili nie można tego urzeczywistnić.** Domaganie się t. zw. **jednolitości szkół** uważa mowca za **błędne. Może** się ono odnosić **tylko do szkoły średniej.** Pozostaje jeszcze do załatwienia kwestja **reformy programów szkolnych.** Reformy min. Świtalskiego były **czysto mechaniczne**, zwłaszcza odnośnie co do godzin nauki i materjału naukowego w szkole średniej. **Reforma ta zwiększyła tylko pracę nauczycieli, a młodzieży nic nie przyniosła.** Słyszeliśmy zapowiedź powołania do życia **rady wychowania narodowego**, ale wobec **niechęci obecnego rządu do współpracy ze społeczeństwem** należy obawiać się. że **rzecz ta pójdzie w odwłokę.** Wobec braku szkół zawodowych. koniecznem staje się **wprowadzenie do programu szkół powszechnych przedmiotów z zakresu wiedzy rolniczej.** Rezolucja Sejmu nie posunęła tej sprawy naprzód. **Ministerstwo nie wykonało w sprawie podwyższenia wysokości stypendjów akademickich. Zarzut ministra pod adresem młodzieży akademickiej jest niesłuszny.** A gorsze wyniki pracy młodzieży chrześcijańskiej w porównaniu z młodzieżą żydowską są spowodowane **gorszemi warunkami materjalnemi młodzieży chrześcijańskiej.**

W interpelacji Ch. D. z dn. 31 stycznia przytoczono różne fakty. świadczące o **wrogim stosunku niektórych urzędników ministerstwa Oświaty do Kościoła i religii oraz organizacyj, stojących na gruncie katolickim.** Wileńska **mowa ministra nasuwa szereg uwag. Minister pominął rolę Kościoła katolickiego w wychowaniu dobrego obywatela. Milczenie to obudziło uzasadnione zaniepokojenie wśród społeczeństwa.**

**P. Wójtowicz** (B. B.): Wśród chadeków. nie w społeczeństwie.

**P. Puljan:** Z odpowiedzi ministra na komisji budżetowej wynika. że **zajmuje stanowisko awyznaniowe, choć cała przeszłość i psychika narodu polskiego jest nierozerwalnie złączona z Kościołem katolickim.**

Minister zarzucił. że **lekcje religii w szkołach nie rozwijają dostatecznie kultury religijnej.** Należy zapytać. czy w szkołach, zwłaszcza **państwowych. są zawsze dane. sprzyjające rozwojowi tej kultury i czy wogóle mamy w kraju tę zdrową atmosferę, w której jedynie mogą się wyrobić szlachetne i mocne charaktery.** Nie chcę być źle zrozumianym. Zaznaczam wyraźnie. że oparcie wychowania narodowego na wpływie Kościoła katolickiego **nie wyklucza wcale wielkodusznej tolerancji dla mniejszości narodowych.** Uznania tej prawdy możemy oczekiwać **tylko od ludzi. którzy są szczerymi wyznawcami światopoglądu katolickiego.**

**Poseł Smulikowski** (B. B. S.) podniósł. że nacjonalizm i klerykalizm przystąpiły do ofenzywy, **a umilkły głosy, które się przedtem temu przeciwstawiały**, naprzykład dźwięczny głos posła Czapińskiego. Dowodem wojującego nacjonalizmu i klerykalizmu było wystąpienie p. Czetwertyńskiego.

**Głos z lewicy:** A Radziwiłła?

### NAPAŚĆ P. SMULIKOSKIEGO NA KATOLICKĄ AGENCJĘ PRASOWĄ.

**P. Smulikowski:** Radziwiłł nie występował agresywnie. Niedawno powstała Katolicka Agencja Prasowa, o której utarło się przysłowie: „Kłamie jak Katolicka Ag. Prasowa“(!) Odróżnić należy prawo do kultywowania uczuć religijnych od wojującego klerykalizmu. Mówca **ma pretensje do ministra, że nie tępi tych „miazmatów“, wprowadzanych do szkolnictwa.** Poseł Czetwertyński przeprowadził atak na ministra w sposób dotąd niepraktykowany (oklaski z B. B.). Było to wkraczanie w dziedzinę osobistych przekonań człowieka z brutalnością słonia.

**Okrzyki z ław B. B.:** Ordynarne świństwo i chamstwo.

**P. Smulikowski:** Taktyka p. Czetwertyńskiego zmierza do ustalenia precedensu. że urzędu ministra nie może sprawować człowiek innego wyznania. niż katolickie (wrzawa)

**Posłanka Balicka** (Kl. Nar.) poruszyła sprawę stosunków w Małopolsce Wschodniej i upośledzenia tam młodzieży polskiej.

### „MINISTRA WOLNO TYLKO CHWALIĆ...“

Posłanka **Jaworska** (B. B.) protestuje przeciwko wystąpieniu p. Czetwertyńskiego, które odbyło się w imieniu religj. chrześcijańskiej. (Wrzawa na prawicy).

**P. Rybarski** (Kl. Nar.): **Czy pani to mówi w imieniu Bloku?**

**P. Jaworska:** Wyrazy głębokiego oburzenia z powodu wystąpienia p. Czetwertyńskiego mówię w imieniu całego Bloku. (Oklaski na ławach B. B.).

**P. Jaworska:** Wystąpienie to podważa wobec młodzieży autorytet ministra. jako szefa wychowania.

**P. Stroński** (Kl. Nar.): **Zatem ministra wolno tylko chwalić?**

**P. Jaworska:** Jest koniecznem. ażeby młodzież wychowywać w miłości najgłębszej do państwa i w radości z jego odzyskania. Prawica i lewica zaczynają uciekać coraz bardziej od terminu państwo (oklaski na ławach B. B.).

**P. Zerbe** (niemiecki socjalista) domaga. się dla Niemców **równouprawnienia w dziedzinie szkolnictwa i samorządu.**

**P. Kozłowsk** (B. B.) mówił o **wychowaniu fizycznem** i podniósł że czerwone harcerstwo nie należy do związku harcerstwa, a mimo to **Tur otrzymał zasiłek znaczny, bo w wysokości 6000 zł.**, gdy harcerstwo, liczące **47.000** członków zaledwie **15.000 zł.**

Poseł ks. Krayczyrski (Kl. Niem.) żalił się na rzekome **polonizowanie szkolnictwa niemieckiego na Śląsku.**

### TEZY P. CZERWIŃSKIEGO IDEAŁEM WYCHOWAWCZYM SANACJI

Poseł Tomczak (B. B.): Od czasu maja widać ogromną poprawę stosunków i duże sukcesy. **Obecny minister jasno sformułował ideał wychowawczy ale przeciwko jego głębokim(?) tezom wychowawczym organizuje się ostrą akcję w społeczeństwie.** Propaganda obwiepolska sieje w duszach defetyzm. nieufność i nienawiść. Mówca apeluje do ministra, ażeby położył kres tej **potwornej(!!) robocie siania zgnilizny wśród młodzieży** (oklaski na ławach B. B.).

### PRAWOSŁAWNI SANATORZY NIE CHCĄ ZWRÓCIĆ KOŚCIOŁÓW.

**P. Bogusławski** (B. B.): W imieniu ludności prawosławnej. reprezentowanej w Bloku oświadczam. że **750 procesów o zwrot cerkwi wywołało wielkie zaniepokojenie na Wołyniu.** Wniesiono do tej sprawy momenty polityczne. **Widzimy w tem próbę wznowienia walk religijnych**, a narzędziem tej walki mają stać się sądy polskie.

Poseł **Chrucki** (Ukr.) omówił przedewszystkiem kwestje, dotyczące **obrzadku wschodniego** i wyraził uznanie ks. metropolicie Szeptyckiemu za to. że „wystąpił w obronie wiary ojców naszych“.

**Dokończenie na stronie 7.**

# O czem piszą inni?

## P. A. T.-chon.

Bardzo mądrą radę opozycji sejmowej daje „Czas“ w związku z jej wystąpieniem przeciw P. A. T.

„Jest zupełnie — pisze — zrozumiałe, że instytucja państwowa, a taką jest PAT, poświęca więcej miejsca przemówieniom ministrów i posłów rząd popierających, niż leaderów opozycji. **Posłowie opozycyjni, którzy chcą się lepiej zareklamować wobec swoich wyborców, powinni ściślej informować korespondentów i sprawozdawców swojej prasy“.**

Oto prawdziwie salomoński wyrok w zawiłym sporze! . . . **Niech P. A. T. podaje przemówienia tylko ministrów i posłów z Be Be, a mowy opozycji niech podają korespondenci sejmowi!** . . . Że na tę mądrość nie wpadł nikt w Warszawie! Spali się ze wstydu Nowaczyński, który tak „zohydza“ Kraków wyrzucaniem mu bezwładu myśli i marazmu.

I jeszcze jedno udało się „Czasowi“.

„Nie jest — stwierdza bardzo słusznie — zadaniem i obowiązkiem P. A. T. podawać in extenso przydługich mów poselskich — ale szybko i dokładnie informować prasę. **P. A. T. poświęca nawet za wiele miejsca krasomówstwu posłów**, które publiczności wogóle nie interesują, a redakcje dzienników muszą tę rubrykę systematycznie obcinać“.

Tak jest! „Zawiele miejsca poświęca P. A. T. krasomówstwu!“ Za wiele! Dowodem historja odczytu p. Świtalskiego.

P. marsz. Daszyński powiedział ostatnio, że mowę p. Świtalskiego in extenso podało tylko radjo . . . P. marszałek się myli! **Odczyt p. Świtalskiego in extenso podała jeszcze P. A. T. krakowska w dosłownem brzmieniu!** . . . Ma rację „Czas“, że na popisy krasomówcze w P. A. T. nie powinno być miejsca.

I jeszcze ma rację, że P. A. T. powinna „szybko i dokładnie informować prasę“ . . . A wiadomo, jak się z tego zadania wywiązuje. Korespondent P. A. T., który był w Mościcach przy poświęceniu fabryki, uważał, że ważniejszą jest rzeczą zjedzenie obiadu, niż poinformowanie prasy na czas. A potem, kiedy się historja z tym obiadem rozeszła, oświadczono, że — dzienniki krakowskie za wczas wieczorem wychodzą . . . Rozsądny człowiek powiedziałby: — No to tembardziej powinien był p. korespondent odłożyć obiad na później, żeby prasę poinformować . . . Ale cóż! **Mamy do czynienia z P. A. T. — atachonem!**

## Było do przewidzenia.

„Nowy Dziennik“ nie jest zadowolony z wywiadu, którego p. Dewey udzielił w Ameryce żydowskiemu pismu w sprawie sytuacji żydostwa polskiego. Nie podoba mu się zwłaszcza następujące zdanie:

„Osobiście — mówił p. Dewey — myślę, że ciągłe skargi i wystąpienia (żydów polskich) do rządu, związane z tym stanem rzeczy (t. j. położeniem gospodarczem żydostwa polskiego) nie mogą doprowadzić do wzajemnego zrozumienia **Lepiej i mądrzej oceniać sprawiedliwie to, co się ma, niż domagać się ciągle nowych korzyści(!)“**

Tak powiedział p. Dewey i oczywiście odrazu stracił łaski syjonistycznego pisma. „Nowy Dziennik“ oskarża go, że mu chodzi o „tanie laury“ i że to, coby należało o tej radzie powiedzieć, wypadłoby dla p. Deweya „niezbyt pochlebnie“ . . . Dlaczego „Nowy Dziennik“ nie napisał, że p. Dewey jest antysemitą?

## Sąd nad Carem.

„Gazeta Warszawska“ rejestruje bilans złego, którego Polsce narobił p. Car. Ale — zauważa słusznie — **nie można tego**

„**p. Cara uznać za tę siłę, która chcąc robić źle, mimowoli robi dobrze.** Albowiem większe jeszcze szkody, niż swemu obozowi politycznemu, wyrządził p. Car temu, co jest najsilniejszą ostoją ładu i porządku społecznego: p. Car zachwiał poważnie poszanowanie dla organów sprawiedliwości wśród szerokich mas społeczeństwa. Gdyby p. Maleszewski miał do swej dyspozycji dziesięć razy tyle policji, co ma, to nigdy ona nie zastąpi tego stróża porządku jakim jest poczucie prawa i zaufanie do wymiaru sprawiedliwości. Kto u góry podważa sprawiedliwość, wyzyskując ją dla przejściowych celów politycznych, ten u dołu sieje ziarno o zabójczych dla przyszłości państwa własnościach. **P. Car chciał być nad sądami, a zamiast tego odbył się sąd nad p. Carem“.**

Lekcja to poglądowa dla wszystkich pp. ministrów sprawiedliwości!

# Estonja, jej przeszłość i teraźniejszość.

**Z powodu przyjazdu prez. O. Strandmana.**

Estoński premjer i naczelnik państwa w jednej osobie, p. O. Strandman będzie w najbliższych dniach gościem Polski. Nim powie w Warszawie o swej ojczyźnie i jej stosunku do Polski, rzućmy okiem na przeszłość narodu estońskiego. Ułatwił nam to sam prez. Strandman, bo on to jeszcze jako poseł Estonji w Warszawie nakreślił w „Baltisches Handbuch“ (Gdańsk 1929) szkic historji Estończyków.

Zajmują oni swój kraj od VI lub VII wieku po Chrystusie. Do XIII stulecia byli wolnym ludem. Potem zostali podbici podobnie jak Łotysze i Prusacy. W połowie XIV wieku zostało zgniecione ostatnie wielkie powstanie Estów i odtąt aż do czasów najnowszych pozostawali w niewoli. Władcy kraju zmieniali się. Najpierw byli niemi Niemcy, przez jakiś czas Duńczycy, potem Szwedzi, wreszcie Rosjanie. Już w pierwszej połowie XVIII. wieku cała Estonja została włączona do imperjum bałtyckiego.

W XIX. wieku zbudziła się i w duszy Estończyka drzemiąca świadomość narodowa. Znaleźli się ludzie, którzy sięgnęli do niezgermanizowanych i niezrusyfikowanych warstw niższych, do ludu, i zaczęli gromadzić i wzbogacić skarby kultury estońskiej. Na tem polu zasłużyli się szczególnie dr. Kreutzwald, twórca epopei „Kalevipoeg“, poetka Koidula, malarz Köler, rzeźbiarz Weizenberg i inni.

Rewolucja rosyjska 1917 r. ułatwiła Estończykom odzyskanie niepodległości. Początkowo nie wszyscy myśleli o całkowitej niepodległości. Potęga Rosji wydawała im się zbyt ogromną a siły narodu estońskiego zbyt malemi, by można było budować państwo zupełnie niezależne i samodzielne. Ale postępujący rozkład Rosji i krwawe rządy bolszewickie obudziły we wszystkich warstwach narodu pragnienie utworzenia własnego państwa, obejmującego całe terytorjum, zamieszkałe przez Estończyków.

24 lutego 1918 r., po oczyszczeniu Tallina z wojsk bolszewickich, Estończycy proklamowali swą niepodległość. Zaraz potem wkroczyli do Estonji Niemcy, którzy zerwali rokowania z Trockim w Brześciu Litewskim i celem wymuszenia lepszych warunków obsadzili kraje bałtyckie. Planowali oni utworzenie wielkiego księstwa bałtyckiego oczywiście w ścisłym związku z Niemcami. Ale katastrofa militarna na polach Francji i Belgji przekreśliła te plany. W listopadzie 1918 r. rząd estoński, który podczas okupacji niemieckiej był tajnym, objął znowu władzę nad krajem.

Pierwsze miesiące niepodległości były bardzo ciężkie. Kraj był wyczerpany wojną i bezbronny, a zaraz musiał podjąć walkę z bolszewikami. Wojna ta przybrała dla Estonji obrót pomyślny dzięki pomocy licznych ochotników z Finlandji i Szwecji. Już w lutym 1919 r. wyrzucono bolszewików poza granicę kraju, a w lecie tegoż roku mogła Estonja poprzeć Łotwę w jej walce z t. zw. bałtycką Landwehrą i „żelazną dywizją“.

2 lutego 1920 r. w Tartu (Dorparcie) zawarła Estonja pokój z Sowietami, ustalając swą granicę wschodnią. Południową granicę wytyczył traktat z Łotwą z dn. 3 lipca 1920. W styczniu 1921 zostało państwo estońskie (Eesti Vabariik) uznane przez Radę Ambasadorów w Paryżu, a we wrześniu tegoż roku przyjęte do Ligi Narodów.

Estonja jest państwem dość jednolitem pod względem narodowościowym. Według spisu z r. 1927 Estończycy tworzą 87.7 proc. ludności, obliczonej na 1,116.000 głów. Najpoważniejszą mniejszością narodową są Rosjanie (8.2 proc.), drugie miejsce zajmują Niemcy, trzecie Szwedzi.

Co do wyznań, to 80 proc. ludności wyznaje protestantyzm, 19 proc. prawosławie, a tylko 0.2 katolicyzm.

Ogromna większość ludności zajmuje się rolnictwem. O ile chodzi o przemysł, to najlepiej rozwinął się tkacki i drzewny.

Wysokim jest poziom oświaty. Analfabetów niema więcej jak 5 proc., a w szkołach wyższych jest 6.000 studentów, czyli 1 akademik przypada na 220 mieszkańców (w Polsce 1 na 700).

Konstytucja estońska różni się od innych może najbardziej tem, że nie ustanowiła urzędu prezydenta republiki. Postanowiono — częściowo ze względów oszczędnościowych — funkcję głowy państwa połączyć z urzędem premjera. Każdorazowy prezes rady ministrów, wybierany przez parlament, jest naczelnikiem państwa. Takim jest obecnie nasz gość, znany przyjaciel Polski, p. O. Strandman.

**Wac.**

# Nowy okres rządów Stalina.

**Apostata bez wzoru.**

Donoszono jesienią ub. roku, że Stalin uległ udarowi mózgu. Był zmuszony leczyć się przez czas dłuższy. Potem wyzdrowiał i objął z powrotem urząd — skromny na oko, ale ważny w rzeczywistości — sekretarza partji komunistycznej. I teraz ujawniają się skutki choroby... Rosja wchodzi w nowy okres politycznego rozwoju. Wraca do założeń rewolucji w 1917 r. tak w zakresie gospodarstwa społecznego, jak i kultury.

W pierwszej dziedzinie rozpoczęła się już walka z zamożniejszem chłopstwem („kułakami“). Stalin chce je zniszczyć, jako żywioł „kapitalistyczny“. I z tym zamiarem — rzecz znamienna dla umysłowości i moralności dyktatora Rosji — nie kryje się wcale, ale go publicznie na łamach urzędowych „Izwjestij“ rozwija, komentuje i uzasadnia... Pierwsze wydane w tym duchu zarządzenia skłoniły chłopów niemieckich do masowej emigracji. Dla chłopów rosyjskich ta jednak droga ratunku jest odcięta. Przeznaczeni są na łup dla socjalistycznego Molocha, cieszącego się dotąd wspaniałym apetytem.

Również i w dziedzinie kultury, specjalnie wyznań, podejmuje Stalin na nowo przerwaną na jakiś czas walkę... Zburzono kaplicę Matki Boskiej Twerskiej, na której ścianie w r. 1918 Lenin kazał wysmarować czerwonemi literami mądrość Marksa: „ Religja jest opjum dla ludu“. Zdanie jednak Marksa staje się dewizą nowego okresu w polityce kulturalnej Stalina... Wzmożono agitację „bezbożników“, zamknięto na same święta Bożego Narodzenia mnóstwo kościołów, zabrano z nich dzwony (żeby nie przeszkadzały „ludziom pracy“), wprowadzono pięciodniowy dla jednostki, a nieprzerwany dla produkcji tydzień, przez co osiągnięto dwa cele: uniemożliwienie wiernym spełnienia religijnych obowiązków, bo niedziela jest dniem zwyczajnym pracy, i rozbicie rodziny, bo przy nowym kalendarzu nigdy się rodzina pracująca nie zejdzie razem w dniu spoczynku. Wreszcie — i jest to już wypadek z ostatnich dni — przez zręczne manewry rozbito najdokładniej autokefalną Cerkiew Ukraińską, która pod naciskiem G. P. U. postanowiła rozwiązać się, a której „głowa“ zrzuca suknię duchowną i wraca do stanu świeckiego.

Dymitr Mereżkowski w znanej swej powieści usprawiedliwia cesarza Juljana Apostatę tem, że chciał światu przywrócić „hellenską radość życia“, którą mroził i truł znak Krzyża i Chrystus. Powieściopisarz rosyjski nie miał racji. Radość czysta, oparta na pokoju sumienia, miała swoje siedlisko wówczas i ma zawsze tylko w prawdziwie chrześcijańskiej duszy. Św. Franciszek z Assyżu nie był smutnym... Ale na usprawiedliwienie Stalina nie mógłby Mereżkowski przytoczyć nawet tej niesprawiedliwej i nieuzasadnionej racji. Po zdeptaniu praw i ideałów religji nie helleńskie wracają ideały Piękna, Wolności i Radości. Państwo bolszewickie, którem po Leninie kieruje Stalin, pożera wszystko, co nie jest bolszewizmem, i w zamian za pożarte, za zniszczone dobra nie daje nic. Dzwonów kościelnych żadną nie zastąpił muzyką, a święta chrześcijańskiej niedzieli — żadnym dniem społecznego spoczynku. Jedną tylko daje i zapewnia ograbionemu z dóbr kultury rozrywkę: bezkarność rozpusty! A w miejsce zniszczonej wolności człowieka jedną daje wolność — wolność zwierzęcia.

Za lat kilkadziesiąt, gdy się pojawi nowy jakiś Mereżkowski i gdy zechce wywołać obraz satanizmu, na którego szaleństwa nam kazano patrzyć, nie będzie mógł sięgnąć nawet do wzoru ces. Juljana. **Stalin jest Apostatą bez wzoru. Apostatą oryginalnym. Jedną tylko można znaleźć z nim analogję historyczną, a to w Marksie. Tylko, że Marks jest teorją, Stalin zaś — praktyką.** Poza tem nikogo na przestrzeni długich wieków niema, ktoby temu szaleńcowi odpowiadał kierunkiem myśli i celów. Pożera bowiem Stalin wszystko, a w zamian daje i chce dać tylko — piekło!

**W. Z.**

## Co p. marsz. Piłsudski powiedział?

Pisaliśmy wczoraj, że p. marsz. Piłsudski przesłał na ręce p. posła Czetwertyńskiego pismo w sprawie zajść w dniu 31-go października.

„Marszałek — donosi warszawski korespondent „Nowego Dziennika — oświadcza na wstępie, że w sprawie wypadków 31 października złożył dokładne sprawozdanie premjerowi Bartlowi i przypuszcza, że materjał ten znajduje się w komisji sejmowej. Marszałek oświadcza dalej, że ma przed sobą protokoły dochodzeń i przesłuchań oficerów w formie raportów do swych przełożonych. Oficerowie żalą się na postępowanie marszałka Sejmu Daszyńskiego. Wobec tego jednak, że raporty te poruszają sprawy natury honorowej, marszałek Piłsudski aktów tych **przedłożyć nie może**“.

„Nie może“.. Charakterystyczne, że — nie może! Dlaczego „nie może?“ Czyżby to miało komu szkodzić „w sprawach natury honorowej?“ A, jeśli tak, to komu? Przypuszczać trzeba po znanych zajściach pana Piłsudskiego z p. marszałkiem sejmu, że to chyba nie p. Daszyńskiego chce p. marsz. Piłsudski oszczędzić! P. Piłsudski nie krył się ze swojemi do niego uczuciami! Lecz, jeśli nie jego chce oszczędzać przez zatrzymanie u siebie raportów oficerskich, to — kogo?

# B. B. nie bierze odpowiedzialności

## za oświadczenie p. Radziwiłła.

**Jako katolik przemawia p. Radziwiłł tylko imieniem własnem.**

Po przemówieniu min Dutkiewicza na czwartkowem posiedzeniu Sejmu zabrał m. in. głos poseł Chmielewski (N. P. R. lewica) uskarżając się na przewlekłość w wymiarze sprawiedliwości w sądach apelacji poznańskiej. Poseł Spitzer (niem.) wyraził nadzieję, że wymiar sprawiedliwości będzie używany do gnębienia mniejszości narodowych, pos. Piłsudski (B. B.) ironizował na temat wypędzania złego ducha poprzedniego ministra z pałacu Raczyńskich, siedziby ministerstwa (idzie o wicemin. Sieczkowskiego, prawą rękę p. Cara, który pozostał w ministerstwie w spadku po p. Carze).

### ZAKONCZENIE DYSKUSJI NAD BUDŻETEM SPRAWIEDLIWOŚCI.

Po przemówieniach pos. Jeremicza (biał.), Rożka (kom.) i Dworczanina (biał. chł. r.) — zabrał głos poseł Brodacki (Piast), domagając się wyrównania krzywd powstałych przy przerachowaniu w kasach sierocych, należności spadkowych małoletnich, jak również przy wypłacaniu odszkodowania za spustoszenia przez galicyjski Zakład Kredytów Wojennych. Uskarża się na nieprawidłowy sposób postępowania egzekutorów wiejskich, którzy, wbrew ustawie, zajmują nawet narzędzia pracy, wreszcie na drakońskie kary, nakładane na ludność wiejską.

### REFORMY ROLNE.

Następnie zajęła się izba budżetem **ministerstwa reform rolnych**. Referent pos. Malinowski (Wyzw.) wytyka, że resort reform rolnych nie ma samodzielności ale ulega wpływowi czynników uniemożliwiających bezstronność. Przeciwstawia się również tendencjom tworzenia Central. Banku Ziemskiego, uważając, że parcelację winny prowadzić wyłącznie czynniki państwowe.

Na popołudniowem posiedzeniu pos. Opolski (Str. Chł.) twierdzi, że praca nad reformą rolną była dotychczas sztucznie hamowana, przypomina odezwę Rady Obrony Państwa z 1920 roku w sprawie reformy rolnej, której obietnice nie zostały wypełnione, domaga się wreszcie nowelizacji ustawy o reformie. Dalej mówili pos. Stolarski (Wyzw.), Tauroginski (B. B.) i Milik (Kl. u.), który wystąpił przeciw przypominaniu odezwy Rady Obrony Państwa, gdyż podkreśla, chłop nie poszedł bronić ojczyzny, aby dostać ziemię jako nagrodę, ale aby wroga odeprzeć. Pos. Szyszka (Piast) poddał krytyce układ likwidacyjny z Niemcami, pos. Hyla (B. B.) wspomniał, że na Spiszu i Orawie są gospodarstwa, które do dziś w robociźnie spłacają czynsz za kawałek ziemi.

### BUDŻET OŚWIATOWY.

Zkolei przystąpił Sejm do budżetu oświaty. Sprawozdawca poseł Werschler (Piast) omawiając poprawki komisji budżetowej podkreśla, iż wskutek tych zmian stosunek procentowy wydatków na oświatę do ogólnych wydatków na administrację państwową zmienił się z 17.74 procent na 16.9 procent. Referent apeluje, by wezwać ministerstwo do opracowania specjalnego projektu ustawy o budowie szkół. Przypomina również żądania nauczycielstwa skasowania ustawy sanacyjnej.

W dyskusji zabrał głos pos. Radziwiłł (BB) zastrzegając się na wstępie, że nie będzie mówił imieniem klubu, ale wyłącznie jako katolik. Podkreśla, że pewne tendencje istniejące od wielu lat w naszem szkolnictwie wywołują niepokój wśród rodziców katolickich. Rodzice katoliccy mają prawo domagać się od państwa, któremu powierzyli swe dzieci, aby wychowanie religijne było zagwarantowane. Nie myślę wyłącznie o nauce religji, ale o tendencjach

w szkole, o kierunku wychowania, a zwłaszcza o tem, że nauczyciele innych przedmiotów podkopują to, czego dzieci uczą się na lekcjach religji.

Jako poseł kresów wschodnich, mowca porusza kwestję rewindykacji kościołów, uważając, że inicjatywa rządu mogłaby doprowadzić do jej polubownego załatwienia.

Oświadczenie pos. Radziwiłła o katolickiem wychowaniu młodzieży w szkołach słuszne w treści, charakterystyczne jest w formie. **Poseł Radziwiłł nie mógł zapisać słów swych na konto klubu Be Be, w którym większość jest widocznie przeciwna jego poglądom, skoro mógł mówić tylko w imieniu własnem. Żałować należy, że wpływy czynników katolickich w klubie sanacyjnym, a wraz z nim w sferach rządzących są tak słabe!** Pisaliśmy już niejednokrotnie, że przecież nawet dyrektorem departamentu wyznań jest p. Franciszek Potocki konserwatysta krakowski, katolik, a przecież duch, jakim tchnie całe ministerstwo oświaty jest tak często zasadom i stanowisku Kościoła katolickiego wręcz nieprzyjazny.

Po przemówieniu pos. Radziwiłła zabierali jeszcze głos posłowie Piotrowski (PPS.), Kalinowski (Wyzw.) i Czetwertyński (K. N.). Ten ostatni zaznaczył, iż chciałby wiedzieć, jaki program i jaki kierunek pozwala na to, że ministrem oświaty jest człowiek, który nie jest katolikiem, lecz człowiekiem, który od tego wyznania odstąpił.

# Litwa oskarża Jagiełłę.

**LITWINI ŻĄDAJĄ KARY ŚMIERCI DLA JAGIEŁŁY I SKREŚLENIA GO Z HISTORJI LITWY!**

Wielką popularnością cieszą się na Litwie t. zw. sądy społeczne, które stanowią rodzaj publicznej dyskusji na tematy szczególnie ważne i aktualne. Odbywa się to w sądzie, z całym aparatem oskarżycieli, obrońców, świadków i t. d.

Niedawno przed takim publicznym sądem stanęła na uniwersytecie w Kownie młodzież litewska; potem sądzono w ten sposób kobietę litewską. Niedawno w gimnazjum w Kiejdanach miała się odbyć publiczna rozprawa sądowa przeciw... Konradowi Wallenrodowi. A gdzieś tydzień temu na ławie oskarżonych w gimnazjum żeńskiem w Szawlach zasiadła nawet krowa litewska. Oczywiście rozprawa ta miała na celu li tylko spopularyzowanie wiedzy rolniczej i kultury hodowlanej bydła.

Rekord oryginalności wzięło atoli miasteczko Koszedary, które urządziło u siebie proces, połączony z rekwizytami iście średniowiecznemi.

W poczekalni trzeciej klasy na dworcu kolejowym w Koszedarach odbył się ten **„sąd honorowy nad W. Ks. Litwy i Królem Polski, Jagiełłą, oraz jego doradcą Wajdelotą“.** W sali na ścianach wisiały portrety Kiejstuta, Witolda i Olgierda. Na sali tłum. Sędziowie to: komendant policji, naczelnik powiatu, inspektor, nauczyciel i in. Sekretarzowali: organista i żyd. Oskarżał nauczyciel i sędzia śledczy. Obronę reprezentowali pewien adwokat i sędzia. Podług aktu oskarżenia, spisanego „w imieniu ludności pow. Trocko-Koszedarskiego“ — **„król Jagiełło zostaje oskarżony o zamordowanie Kiejstuta, poddanie się wpływom polskim, co spowodowało przyłączenie Litwy do Polski, oraz obecną utratę Wilna i wreszcie wprowadzenie na Litwie katolicyzmu“.** Oprócz tego **wytoczono królowi Jagielle powództwo cywilne za znajdującą się dzisiaj w rękach polskich Wileńszczyznę i zażądano, aby Polacy, jako jego potomkowie zwrócili Litwinom Wilno do dnia 27 października b. r.**

Sędziowie godzili się z oskarżycielami, którzy gromy rzucali na Polskę, obrońcy tłomaczyli Polaków, jak mogli — aż wreszcie jakiś nauczyciel ludowy, obładowany foljałami, **zażądał od sędziów kary śmierci dla Jagiełły i skreślenia go z historji Litwy.**

Na sali panował całkowity spokój i doskonała harmonja między trybunałem a audytorjum. Cała rozprawa trwała 7 godzin. **Wyrok zapadł i trwa.** Czy atoli pomoże coś kompromitującemu się w tak naiwny sposób społeczeństwu litewskiemu — należy wątpić.

———o———



## Z całego świata.

### Alarm niemiecki. „Niebezpieczeństwo Gdyni“!

Duża część prasy niemieckiej zamieściła p. t. **„Niebezpieczeństwo Gdyni“**, komunikat komisji ankietowej, dotyczący przyczyn upadku Królewca.

Według tego komunikatu, **Polska prowadzi przez rozbudowę portu w Gdyni, walkę przeciw portowi królewieckiemu.** Z polskiej polityki taryfowej ciągnie duże korzyści port gdański; wpływ tej taryfy na obroty portu w Królewcu, szczególnie na obroty drzewem, jest wprost zgubny.

### Sprawy wewnętrzne Państwa Watykańskiego.

Organizacja wewnętrzna Państwa Papieskiego — według planu reformy dobiega końca. Na stanowisko naczelnego dyrektora Komunikacji został powołany znany działacz akcji katolickiej, komandor Volpe-Prignano. Dyrektorem obsługi automobilistycznej będzie bratanek niedawno zmarłego kardynała Lugari, Jan Lugari, a inspektorem dr. Cajola.

Samochody prywatne Ojca świętego zostały oznaczone numerami 1, 2, 3 i 4, oraz czerwonemi literami „C. V.“, co znaczy: Citta del Vaticano.

### Nowe wykopaliska w Pompei.

Dzięki znacznej sumie, przekazanej przez Banca di Napoli na kontynuację wykopalisk w willi „Misterjów djonizyjskich“, odnalezionej w pobliżu miasta, prof. Maiuri, superintendent rządowy nad wykopaliskami, rozpoczął prace celem odkopania perystylu. Na głębokości kilku metrów natrafiono na olbrzymią figurę (1.90 wysokości), **przedstawiającą matronę rzymską z czasów cesarstwa.** Odnalezienie tej figury pozwala przypuszczać, że części willi, dotychczas nie odkopane, zawierają inne cenne dzieła sztuki. Jak wiadomo, willa „Misterjów“ stanowi jedyny okaz symbolicznego przedstawienia kultu Djonizosa na freskach, bogato zdobiących tryklinjum willi.

### 300 lat aresztu.

W wyrokowaniu sądów rumuńskich zaszedł ciekawy wypadek. Mianowicie pewien kupiec nazwiskiem Karol Hardt, został skazany za szmugiel i przemytnictwo na karę pieniężną w wysokości 4 i pół miljona lei.

Ponieważ Hardt nie chciał zapłacić tej kary, zamieniono ją na areszt w stosunku 50 lei za jeden dzień więzienia. W ten sposób Hardt został skazany na 90.000 dni aresztu, czyli na blisko 300 lat.

Na taki to czas opiewał wyrok sądu rumuńskiego.

### PASTOROWIE EWANGELICCY ZESŁANI NA SYBIR.

„United Press“ donosi z Rygi, że rząd sowiecki zarządził zesłanie na Sybir wszystkich pastorów ewangelickich z Leningradu wraz z ich rodzinami. Biskup Maimgren rozpoczął już podróż na wygnanie.

### POLICJANT — ŻYD Z PALESTYNY SKAZANY NA ŚMIERĆ

Policjant — żyd z Tel-Awiwu, który w czasie zamieszek sierpniowych w Jaffie współdziałał w morderstwie rodziny arabskiej, złożonej z 5 osób, został skazany na karę śmierci.

### BOLSZEWICY ARESZTOWALI 3-CH ŻOŁNIERZY KORPUSU GENERAŁA DOWBÓR-MUŚNICKIEGO.

Z Mińska nadeszła wiadomość o aresztowaniu w powiecie Bobrińskim trzech byłych żołnierzy korpusu gen. Dowbór-Muśnickiego. Jeden z nich oddany został przed sąd wojenny pod zarzutem współdziałania z wojskami polskiemi w okresie wojny bolszewickiej, dwaj inni odpowiadają za udział w korpusie gen. Dowbór-Muśnickiego.

### AKADEMJA ARABSKA

Pod przewodnictwem dr. Aly Ibrahima Beja i jego sekretarza dr. Fuad Sarrifa utworzył się w Kairze komitet w celu założenia naukowego instytutu arabskiego. Nazwa nowej akademji będzie brzmiała: „Instytut egipski dla celów kultury naukowej“. Zadaniem jego będzie szerzenie kultury ogólnej w krajach języka arabskiego, popieranie kultury duchowej przez publikację dzieł naukowych w języku arabskim i stworzenie związku sfer intelektualnych wszystkich krajów arabskich. Kongresy mają odbywać się co roku. Pierwszy obradować będzie w lutym w roku b. w Kairze, w siedzibie przyszłej akademji arabskiej.

## Na ziemiach Rzpltej.

### Zbrodnie i kary.

**Po morderstwie — samobójstwo. — Za „Pierwszą brygadę“ stracił wszystkie zęby. — Bandycki napad na listonosza. — Rok więzienia a rozbicie krzyża. — Skazanie dwóch krzywoprzysiężczyń.**

Pod Zdołbunowem zamordowano prawosławnego duchownego Konstantego Dolińskiego. Sprawcą zbrodni był 19-letni Leon Pieszycki, który po dokonaniu **zbrodni rzucił się pod pociąg i poniósł śmierć.** Istnieje podejrzenie mordu z zemsty osobistej.

**W Toruniu** podczas balu niższych pracowników pocztowych, urzędnik **Kozłowski kazał orkiestrze grać „Pierwszą brygadę“.** Gdy muzykanci spełnili jego polecenie, **na sali zagasły nagle światła, a ktoś, ciosem pięści uzbrojonej w bokser, złamał Kozłowskiemu dolną szczękę i wybił wszystkie zęby.** Napastnika z powodu ciemności i zamieszania nie rozpoznano.

**Pod Lublinem** dokonano morderstwa rabunkowego na osobie listonosza konnego, Antoniego Gnieciaka, w chwili kiedy przewoził przesyłki pieniężne wartości kilkunastu tysięcy zł.

**Za rozbicie siekierą krzyża z wizerunkiem Chrystusa** w miejscowości Piaseczno, **skazano na 1 rok więzienia niejakiego Kazimierza Breczko,** który czynu swego dokonał z nienawiści do Kościoła, ponieważ nie chciano mu udzielić rozwodu!

**Za zbrodnię krzywoprzysięstwa** odpowiadały przed sądem **w Bydgoszczy** dwie kobiety, z których jedna 40-letnia Marja Wozik została **skazana na 1 i pół roku ciężkiego więzienia, a 35-letnia Janina Tobolska na 2 lata ciężkiego więzienia.**

### Szkoła muzyczna im. Szopena w Lublinie.

**W Lublinie** odbyła się piękna uroczystość poświęcenia i otwarcia **Szkoły Muzycznej im. Szopena,** Zgromadzenia Braci Misjonarzy. Słowo wstępne wygłosił kapelan Szkoły ks. Łapkiewicz, który imieniem ks. Biskupa Fulmana dokonał również poświęcenia lokalów Szkoły. Następnie przemówił dyrektor Szkoły prof. Wacław Gruziński.

### Nie wolno zabijać świstaka tatrzańskiego

Dziewiąty (ostatni) rocznik „Ochrony Przyrody“ zawiera wiadomość, że pomimo ciągłych nawoływań **ochrony tatrzańskiego świstaka** (Arctomys Marmotta) wciąż jeszcze zdarzają się wypadki bezmyślnego ich tępienia. Pewien urzędnik w sierpniu ub. roku schwytał koło Starego Zawratu świstaka. Przeciw niemu wdrożono dochodzenia karne, posterunkowy zaś, który doniósł o tem władzom, otrzymał gratyfikację z Państw. Rady Ochrony Przyrody.

Jak widzimy, biednym świstakom grozi już niebezpieczeństwo nie tylko ze strony górali-kłusowników, ale i inteligencja zaczyna tępić te biedne, nikomu nie przeszkadzające stworzonka.

### ZMIERZCH MARJAWITÓW W WILNIE.

Istniejąca **w Wilnie sekta marjawitów znajduje się obecnie w stadjum szybkiego wymierania.** Świątynia ich świeci niemal pustkami. Głównym powodem odsunęcia się od tej sekty była głośna afera „biskupa“ Kowalskiego. Ogólnie spodziewają się, że marjawici wkrótce ostatecznie zlikwidują swój wileński oddział sekciarski.

### Tajemnica magazynów kol. w Warszawie

**Pomocnik kasjera skradł wartościowe przesyłki**

W ekspedycji przesyłek pośpiesznych na dworcu **Warszawa — Główna** ujawniono systematyczne ginięcie przesyłek zagranicznych i krajowych o wielkiej wartości. Między innemi rzeczami skradziono wielki dywan perski, wartości około 10 tysięcy złotych, który znaleziono w jednym z stołecznych sklepów komisowych. Śledztwo policyjne doprowadziło do ujęcia sprawcy tych kradzieży, którym okazał się pomocnik kasjera kolej. Stefan Czyżewski. Czynów swych dopuszczał się zapomocą fałszowania kwitów bagażowych. Czyżewskiego osadzono w więzieniu.

### Icek Lejba — uniwersalny handełes.

W żydowskiej dzielnicy **Warszawy** przy ul. Nalewki, wykryto **tajną gorzelnię i fabrykę fałszywych pieniędzy w 7-mio pokojowem mieszkaniu żydowskiego spekulanta, Icka Lejby Borowskiego,** który swój niecny proceder uprawiał pod firmą „fabrykanta obuwia“. Podczas ściślejszej rewizji znaleziono również w tem mieszkaniu potajemną „fabryczkę“ czekolady, na prowadzenie której Icek Lejba nie posiadał koncesji. W związku z temi oszustwami **policja aresztowała bandę żydów, złożoną z 15 osób,** które pozostawały w stosunkach z Borowskim.

———o———

### NAJSZYBSZY SAMOCHÓD ŚWIATA NA WYSTAWIE W POZNANIU.

Na międzynarodowej wystawie Komunikacji **w Poznaniu** wystawiony będzie m. in. **najszybszy samochód świata „Złota Strzała“**, na którym, jak wiadomo, angielski major **Segrave pobił światowy rekord szybkości.**

### O SZYBKĄ BUDOWĘ LINJI WĘGLOWEJ ŚLĄSK—BAŁTYK.

Rada kolej. w Katowicach zgłosiła do Min. komunikacji wniosek o rozbudowę sieci kol. w śląskim okręgu przemysł. i przyspieszenie **budowy wielkiej magistrali węglowej, łączącej Śląsk z Gdynią.**

### ROZPALONY PRĘT ŻELAZNY W GARDLE CZŁOWIEKA.

Podczas pracy w kuźni w majątku Witulin w lubelskiem, skutkiem nieostrożności **został pchnięty rozpalonym prętem kowal Grochowski.** Pręt uwiązł kowalowi w gardle tak, że zmarł po 20 minutach męczarni z powodu upływu krwi.

### SAMOBÓJCA Z POWODU ŁAGODNEJ ZIMY.

W Łodzi powiesił się 42-letni kupiec węglowy, Adam Lewy z powodu przykrego położenia finansowego, w jakiem znalazł się wskutek łagodnej zimy i związanym z nią brakiem popytu na węgiel.

### Skąd pieniądze na te subwencje?

Katowicki „Kurjer Śląski“, organ N. P. R., podaje ciekawe fakty, dotyczące subsydjowania śląskiego oddziału „Federacji Związków Obrońców Ojczyzny“. Oto jego informacje:

„Na terenie Śląska p. dr. Saloni, nacz. wydziału prezydjalnego i osobisty przyjaciel p. Grażyńskiego od początku istnienia tu „Federacji“, **wypłacał jej miesięcznie 6 tys. złotych,** a od sierpnia 1929 r. **8 tys. złotych** miesięcznie. Jak się dalej dowiadujemy, t. zw. „Narodowo-Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy“ (sanacja śląska, Red.) **otrzymuje co miesiąc 10 tys. złotych** na robotę polityczną, t. j. nietylko umacnianie wpływów sanacyjnych, lecz i rozbijanie dotychczasowych organizacyj politycznych na Śląsku!

Ponieważ p. dr. Saloni ani p. dr. Grażyński napewno nie są filantropami, aby z własnych majątków opłacać te sanacyjne organizacje, stworzone tylko w celu rozbijania zorganizowanego ruchu społecznego na Śląsku, winna Rada Wojewódzka stawić pytanie, na następnem posiedzeniu, **skąd p. dr. Saloni czerpie te fundusze!** Domagać się tego musi cały Śląsk tembardziej, że od roku nie istnieje Sejm Śląski i niema kontroli nad wydatkami ze skarbu śląskiego“.

### W 10-tą rocznicę odzyskania Pomorza.

**Program uroczystości w Warszawie.**

Zorganizowany w stolicy obchód dziesięciolecia odzyskania dostępu do morza, rozpocznie się **w sobotę** dn. 8 bm. akademją, urządzoną przez młodzież akademicką. Tego samego dnia wieczorem na ulicach miasta orkiestry pułkowe wykonają capstrzyk. Następnego dnia, w niedzielę o 9.30 rano ks. kardynał Kakowski odprawi mszę św. w Katedrze. Po nabożeństwie zostaną złożone wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza. Wieczorem odbędą się w różnych punktach miasta odczyty i uroczystości.

W poniedziałek, dnia 10 bm. w południe na ratuszu warszawskim minister Kwiatkowski wygłosi odczyt w czasie uroczystej akademji urządzonej staraniem Ligi Morskiej i Rzecznej.

## Literatura.

### Książka polskiego autora wyczerpana w ciągu 10 dni!

Jak się dowiadujemy, **pierwsze wydanie powieści Ferdynanda Goetla p. t. „Serce lodów", odznaczonej państwową nagrodą literacką za rok 1929 rozeszło się w ciągu 10-ciu dni.** 6-go lutego ukazało się już 2-gie wydanie tej powieści.

W ten sposób szczęśliwy pisarz polski ustanawia jedyny w tym rodzaju rekord poczytności i powodzenia. Fakt rozejścia się powieści Goetla w ciągu 10 dni nabiera cech wyjątkowego zjawiska w kraju, gdzie na porządku dziennym są minimalne nakłady zwłaszcza w dziedzinie literatury pięknej.

### POWIEŚĆ J. KOSSOWSKIEGO O ROBOTNIKU JAKUBOWSKIM.

Ukazała się powieść Jerzego Kossowskiego, autora „Zielonej Kadry" p. t. „Śmierć w słońcu". Wątkiem powieści jest tragiczna sprawa Jakubowskiego, skazańca z Schönbergu. Są tu przedstawione dzieje polskiego chłopa, rzucone siłą wypadków wojennych w obce, wrogie środowisko i wynikłe stąd konflikty, prowadzące do tragicznego a tak dziś rozgłośnego zakończenia niesłysznego wyroku.

### PIERWSZE W POLSCE WYDAWNICTWA EUGENICZNE.

Staraniem Polskiego Towarzystwa Eugenicznego wyjdzie niebawem z druku naukowy podręcznik eugeniki praktycznej pod redakcją b. ministra prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Tomasza Janiszewskiego. Jest to tłumaczenie dzieła uczonego niemieckiego, prof. uniwersytetu berlińskiego Grotjana p. t. „Eugenika". Prócz tego w najbliższym czasie Polskie Towarzystwo Eugeniczne przystępuje do wydania tłumaczenia dzieła uczonego czeskiego Rużyckiego p. t. „Biologiczne podstawy eugeniki". **Oba te tłumaczenia będą pierwszemi naukowemi wydawnictwami w Polsce z zakresu eugeniki.**

## Iskierki.

### Mamut czy żniwiarka?

Niedawno w dziennikach zagranicznych czytaliśmy sensacyjną wiadomość o odkopaniu doskonale zachowanego szkieletu jakiegoś olbrzymiego przedpotopowego potwora z rodziny dinozaurusów. Szkielet ten długi 12 m., wysoki 3 m., odkopano w grocie skalnej koło Tetuanu w Marokku.

Obecnie po tym całym hałasie czytamy w londyńskim „Timesie" wstydliwą notatkę telegraficzną, że tym sensacyjnym szkieletem dinozaurusa okazała się — żniwiarka, należąca do pewnego kolonisty hiszpańskiego, który w r. 1917 opuścił swoje grunta, uciekając przed powstaniem Riffów i zakopał w grocie narzędzia i maszyny rolnicze.

Przypominamy sobie aferę z Glozel; tam było świadome oszukaństwo archeologiczne; ale tu leży sobie w ziemi maszyna, schowana przez Bogu ducha winnego człowieka — i ludzie wmawiają w ludzi, że to są kości jakiegoś przedpotopowego mamuta.

# Mieszkańcy afrykańskiej puszczy.

### W DZIEWICZYM KAMERUNIE. — KRÓLESTWO MAŁP. — GORYL STAJE SIĘ CORAZ RZADSZY. — ŻYCIE GORYLÓW.

W Afryce zachodniej, w południowym Kamerunie puszcza leśna przedstawia oczom podróżnika widok szczególnie egzotyczny. Pod dachem olbrzymich drzew, w plątaninie ljan i zwalonych pni drzewnych, gnijących leśnych jeziorek, panuje temperatura wysoka i dla Europejczyka nieznośna. W tych przepastnych głębiach dziewiczej puszczy przewijają się bezszelestnie jaguary, tygrysy, lwy, czasem przewali się cielsko słonia a niekiedy, bardzo rzadko, oko krajowca dojrzy tajemniczego mieszkańca puszczy — goryla. Lubi on spokój i przebywa w okolicach błotnistych i niedostępnych; tam buduje swe gniazda z gałęzi, bądźto na ziemi, bądź też na konarach drzew.

Uczony niemiecki Garner wyruszył do tych niedostępnych stron z postanowieniem zbadania obyczajów i... języka tej tajemniczej małpy. W tym celu zamknął się w klatce w środku puszczy i rozpoczął obserwację. Po dwu dniach czekania zjawił się goryl i zbliżywszy się ostrożnie do klatki, otworzył paszczę i snać z bezbrzeżnego zdumienia... wywiesił język. Po dłuższej obserwacji oddalił się zwolna.

Inny badacz, G. Zenker, podpatrzył rodzinę gorylą, składającą się z „patrjarchy" oraz pewnej ilości samic i goryląt. Gromada wędrowała z miejsca na miejsce; na czele kroczyły gorylątka, dalej samiczki a na końcu czujny i na wszystko zważający stary goryl. Wreszcie postanowiono spocząć: głowa rodziny siada na ziemi przy drzewie a samiczki znoszą mu owoce i jagody; po uczcie „tatuś" bawi się z młodemi i pieści je.

Pod wieczór stary goryl wyszukuje odpowiednie miejsce na nocleg; samiczki i młode wdrapują się na drzewo i tam budują gniazdo; stary zasypia na dole, opierając się grzbietem o pień drzewa.

W stosunku do człowieka goryl jest lękliwy i ucieka. Zagrożony sam lub występując w obronie rodziny, rzuca się jednak odważnie i może być niebezpieczny dla ludzi.

———o———

## Kino.

### Pierwszy polski film dźwiękowy.

Rozpoczęto już pracę nad synchronizacją ilustracji muzycznej do filmu p. t. „**Moralność Pani Dulskiej**". Film ten, jako obraz „niemy" — został już zmontowany i obecnie wytwórnia „Heros" zwróciła się do Tow. „Syrena - Record", aby go przerobić na wersję dźwiękową. Będzie to zatem pierwszy polski film dźwiękowy. Partyturę do niego pisze znany kompozytor, Lud. Różycki.

———o———

### Z kin krakowskich.

Kinematografja francuska posiada w swoim dorobku najlepsze filmy historyczne w Europie. Francuzi potrafią w obrazie historycznym obok monumentalności (rzadka rzecz w Europie) i wielkiego rozmachu stylizacyjnego — przemycić iskrę emocji, wzruszenia, napięcia, patrjotyzmu. (np. „Napoleon" lub „Cud Wilków"). Amerykanom nie udaje się to.

**Kino „Wanda"** wyświetla właśnie obraz historyczny (francuskiej produkcji) osnuty na tle rosyjskiem (panowanie Katarzyny II). Stylizacja tej reminiscencji historycznej przechodzi w pompę, nawet w piłę, ale odrzućmy tę treść, intrygi dworskie, luźność epizodów w akcji i te laboratoryjne okręty — zwróćmy uwagę na technikę. **Technika wspaniała.** Różnorodność zdjęć, tempo zdjęć, wycinki, plany, montaż — cała strona fotograficzna i reżyserska tak znakomicie wyzyskana, że stwierdzamy: — **obraz, którego jedyna wartość leży w zdjęciach.** Miłe wrażenie sprawia głos śpiewaczki, ilustrujący tekst optyczny ekranu. Dyrekcja kina „Wandy", angażując tę śpiewaczkę, przyczyniła się do ożywienia programu.

**Kino „Bagatela"** uraczyło nas jeszcze jednym filmem rosyjskim z czasów rewolucji bolszewickiej p. t. „Dama w szkarłacie". Jest nią Lya de Putti, czarujący vamp niemiecki, zmanjerowany już trochę amerykańskiemi dolarami. Akcja — owszem — ciekawa, tylko straszliwie ograna. Zato gra Lyi de Putti znakomita. Żywiołowa artystka ujawnia w niej całą gamę kobiecości od właściwej jej kokieterji aż do momentów prawdziwie głębokich. Wielkie ożywienie wprowadził występ rosyjskiego zespołu bałałajkowego. Innowacja (znana zresztą zagranicą i w stolicy) przyjemna.

**maf.**

## Humor.

**Dwa sposoby życia.** — Powiedz mi mój kochany dlaczego jesteś zawsze tak biednie ubrany, skoro żona twoja uchodzi za wielką elegantkę? — Widzisz, żona ubiera się według żurnalu, a ja według książki kasowej.

**Skutki szczęścia.** — Czy to prawda, że wuj Kalasanty wygrał automobil na loterji fantowej? — Gdzież jest ten szczęśliwiec? — W szpitalu...

**Dobry buchalter.** — Czy potrafi pan także podwójną buchalterję? — Ależ tak, panie dyrektorze, na ostatniej mojej posadzie prowadziłem nawet potrójną. — Jakto? — Jedna dla szefa. Druga dla klientów. Trzecia dla podatków.

**Za kulisami.** — Czemu nasz tenor tak strasznie wymyśla w swojej garderobie? — Przysłano mu tylko jedenaście wieńców laurowych. — To przecież bardzo dużo! — Zasadniczo tak, ale on zapłacił za dwanaście.

## PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy z powodu bolesnej straty Najdroższego mego męża ś. p. **Włodzimierza Kuziana** okazali mi tyle dowodów serdecznego współczucia; przedewszystkiem dziękuję z głębi serca JWPaństwu Drom Tadeuszom Flisom, oraz druhowi Karolowi Polakowi, którzy tak w czasie choroby ś. p. męża, jakoteż podczas pogrzebu spieszyli mi z ofiarną pomocą. Następnie składam podziękowanie Przewielebnym ks. prefektom wszystkich szkół miejscowych, oraz Przewielebnemu Duchowieństwu tak miejscowemu jak i zamiejscowemu, Szanownym gronom profesorów gimnazjum i seminarjum, gniazdom sokolim z Jasła, Krosna, Strzyżowa, Gorlic i Dukli, druhowi sędziemu Chłapowi i p. profesorowi Pyrkowi za słowa pożegnania, chórowi „Lutni" i młodzieży gimn. państwowego, Druhom Sokołom, którzy drogie mi zwłoki przenieśli na swych barkach na miejsce wiecznego spoczynku, wreszcie wszystkim krewnym, przyjaciołom, znajomym, którzy w tak wzruszający sposób oddali ś. p. Zmarłemu ostatnią posługę, składam jeszcze raz gorące

„Bóg zapłać"

**Żona.**

## Sport.

### Zwycięstwo polskiego pięściarza na egzotycznej wyspie.

Przebywający **na Kubie** polski bokser zawodowy wagi półśredniej **Edward Ran rozegrał ostatnio mecz z Justo Vidalem.** Walka po 10-ciu rundach zakończyła się **zwycięstwem Rana na punkty.** Spotkanie wzbudziło na wyspie duże zainteresowanie, czego najlepszym dowodem jest obecność na zawodach mistrza świata wagi koguciej, słynnego zawodowca Al. Browna.

Ran dotychczas przebywa na Kubie, nie mogąc dostać się z powodu niedopełnienia wszystkich formalności wjazdowych do Ameryki Północnej.

### NOWE TERMINY LIGOWE.

Pozostałe terminy ligowe, których nie zdołano uzgodnić na walnem zebraniu Ligi, zostały ustalone przez zarząd w sposób następujący: **Polonia—ŁTSG 23 marca, Ruch—Polonia 25 maja, Polonia—Legja 20 lipca i Garbarnia Warszawianka też 20 lipca.** Terminy te po wzajemnem porozumieniu zainteresowanych klubów mogą ulec pewnym zmianom.

### KANADA — POLSKA 5:0.

**Polska reprezentacja hokejowa rozegrała w Wiedniu mecz przyjacielski z drużyną Kanady** i po mało ciekawej walce uległa w stosunku **5:0,** (1.0, 1:0, 3:0)

**Klasyczna pociecha.** Pewien kupiec miał pilny interes i musiał przeprawić się dla załatwienia jego na drugą stronę wezbranej podczas wiosennych roztopów rzeki. Wynajął więc czółno z przewoźnikiem i popłynęli. Na środku rzeki prąd był dosyć wartki i kupiec począł odczuwać pewien niepokój. Zapytuje więc przewoźnika: — Zginął tu kto kiedy w tej rzece? — Nie nigdy to się nie zdarzyło!... — zapewnia stanowczo przewoźnik. — Jakto, nigdy nikt tutaj nie utonął? — E, utonąć to się zdarzyło, nawet przed tygodniem mój brat cioteczny się utopił, ale tego samego dnia go znaleźliśmy...

# Ferdynand Goetel.

### „Serce Lodów" — powieść, odznaczona literacką nagrodą państwową.

**Goetel jest właściwie rasowym Krakowianinem.** Urodził się wprawdzie w Suchej, ale wychowywał się i kształcił w Krakowie. Mam właśnie przed sobą jego powieść „Serce Lodów", za którą to ów cny Krakowianin otrzymał niebyleco, bo nagrodę państwową. Książki tej użyczył mi do przeczytania sędziwy dyr. Peszkowski, który został tu dlatego wspomniany (nietylko dlatego, że mi książkę pożyczył), ale głównie z tego powodu, że prowadził on Goetla przez cztery klasy szkoły powszechnej w Krakowie. Jego wychowanek napisał mu na książce tkliwą dedykację:

„Panu dyrektorowi Ludwikowi Peszkowskiemu w serdecznej pamięci owych lat, spędzonych na ławie szkolnej — pod Jego szlachetnem kierownictwem i zacną opieką — Ferdynand Goetel".

Rozmawiam z ucieszonym, jak dziecko, dyrektorem. Szkoła św. Barbary, do której chodził jego najsławniejszy wychowanek — bodaj, że najstarsza szkoła powszechna w Krakowie — mieściła się podówczas na Małym Rynku (dziś jest przy ul. Krupniczej). Ferdynand Goetel, którego nazwisko, jak czytam w katalogu — było wtedy pisane Göttel — był przez wszystkie cztery klasy celujący. Chłopiec był żywy i lubiał broić. Opiekun jego (ojca nie miał już) skarżył się, że ma z nim dość kłopotu.

Na tle tych wspomnień dyrektorskich o kilkuletnim zdolnym i broiącym malcu — połóżmy dzisiejsze stanowisko literackie Goetla. Karjera jego na tem polu była istotnie bardzo szybka. Gdzieś w ciągu siedmiu lat wypracował sobie szczyty sławy. Jako członek grupy „Zwrotnicy" z prawdziwą dumą podnoszę ten fakt: — jedną z pierwszych manifestacyj literackich czołowego dzisiaj pisarza był wiersz jego, zamieszczony lipcu 1922 r. w nrze 2-gim „Zwrotnicy" p. t. „Z wieży Marjackiej".

Dziś rzeczy prezesa Polskiego Penklubu czytane są w całej Polsce. Widzieliśmy na naszej scenie jego sztukę teatralną o Samuelu Zborowskim (obecnie pisze Goetel dramat historyczny o Rejtanie); widzieliśmy film, osnuty na tle goetlowskiej powieści „Z dnia na dzień" (film ten idzie z powodzeniem w Paryżu p. t. „Maroussia", jak czytam w „Tempsie", ze specjalnie dorobioną muzyką polską).

Tak autor „Kar-Chatu" wywalcza sobie stanowisko i nazwisko w literaturze. Czyni to wysiłkiem rzetelnym i budującym. Stoi za nim dobrze i umiejętnie przeżyta, przeszłość. Widział ładny kawałek świata i nosi ze sobą w piórze to doświadczenie życiowe, wypracowane głębią i umocnione spojrzeniem twórczem. Jest w nim całość, zakrojona na dłuższą metę. **Jest w nim spokój, dojrzałość i męskość urodzonego pisarza.**

Goetel nie odkrywa Ameryki. Jest świetnym, na starą datę, budowniczym. Nie jest świadomym frazeologiem, nie żeruje na liryźmie bohaterów, nie apeluje do wrodzonego sentymentalizmu czytelnika. **Jego niezachwiana pewność prozatorska stawia go najbliżej owego prostego reymontowskiego realizmu.**

Większość powieści Goetla oparta jest na egzotyce. Będąc w niewoli rosyjskiej, uwiózł autor w źrenicach wizję Azji Środkowej. Kilka powieści Goetla, opartych na tych tematach weszło w orbitę stałych zainteresowań polskich czytelników. Powieść „Serce lodów" sięga tym razem po egzotykę islandzką. „Wyspa na chmurnej Północy" nabrała jakichś dziwnych blasków w ujęciu pisarza.

Uczony prof. Zataj udaje się z wyprawą naukową na Islandję. Wśród pól lodowych tej wyspy ma znaleźć potwierdzenie swojej teorji o t. zw. Sercu lodów. Według tej teorji, skorupie ziemskiej grozi w niedługim czasie stopniowe zlodowacenie i co za tem idzie — śmierć i zanik wszelkiego życia organicznego na naszym świecie.

Dr. Zataj, przejęty myślą o swem epokowem odkryciu — nie znał właściwie kobiet. Problem ten zaistniał dla niego dopiero tam na północy, wśród zwałów lodowych, daleko od cywilizacji. Pokochał Ingeborgę, żonę chłopa islandzkiego z pustyni lodowej W tej miłości, którą dopiero teraz na swoje nieszczęście poznał, pragnąłby się roztopić, zamknąć się, ale przecież musi dokończyć wyprawy; rezultaty czekają na niego. Ta miłość zepsuła mu może tę pracę. Nie dostał się do Serca lodów — huragan, śnieżyca — natura stawiła opór panu profesorowi. Wyprawa wróciła na kontynent.

Ale po 20 latach dr. Zataj z powrotem przyjeżdża do owego tajemniczego jądra kompleksu lodowców islandzkich Już nie umysł ciągnie go tam, ale serce. Dowiaduje się jednak od Einara, męża Ingeborgi, że żona jego zginęła parę lat temu W celu samobójczym wybrała się do Serca lodów i w drodze zamarzła na śmierć. Nie można jej było nawet oderwać od lodu — opowiadał Einar. Wrosła weń. Wmarzła. Zlodowaciała. Pastor odmówił nad lodowcem modlitwę, a ona jak ziarnko piasku została wchłonięta przez lody, stała się cząstką tej masy, która — wemyśl teorji Zataja — miała spłynąć na świat i zmieść życie z powierzchni ziemi. To była jej prosta, chłopska, islandzka, prawdziwie ciemna, północna, szalona, a jakże ludzka i tragiczna ofiara tęsknoty za nieznajomym ukochanym, którego szlak, wiodący z za morza, odprowadzała dzień w dzień wiernemi oczyma.

W parę dni potem Zataj, złamany na duchu, gotujący się do opuszczenia wyspy — został zamordowany nocą przez półgłupka Johana, niby to narzeczonego Berty, córki Ingeborgi. Ten tępy chłop islandzki, pokochał dziewczynę, chowającą się w stanie półdzikim i kiedy dowiedział się, że uczony pragnie zająć się jej losem i wysłać ją na wychowanie do Anglji — uczuł, że to serce, umiłowane we wspólnej niedoli, usuwa mu się z przed oczu. I dlatego zasztyletował Zataja podczas snu.

Taka jest goetlowska opowieść o miłości Zataja i Ingeborgi. Opowieść miejscami nierówna — chwilami chowająca w sobie wysokie napięcie wzruszeniowe. Pomimo, że imponuje nam męska prawdziwie postawa autora, zyskałaby ona jeszcze na wartości, gdyby powieści nadać trochę zwartości. (Powieść jest trochę zadługa — zalety starego stylu). Pamiętnik Zataja, wprowadzony w akcję, stylistycznie najpiękniejszy w książce — pod względem faktury przestarzały. Ale książka pisana jest prosto, spokojnie, po męsku — artystycznie. Jak głęboko przedstawione jest w niej przemijanie i błahość spraw ludzkich wobec majestatu przyrody:

„Przybyłem na Islandję z dalekiego kraju przez morza i lądy, znosiłem trudy, zrzekłem się niejednego, los mój a nawet życie stawiałem na kartę — a **kamienie Islandji lecą ze skał jak deszcz niepowstrzymany i Serce Lodów idzie naprzód... naprzód... żaden z kamieni nie wstrzyma się przezemnie...** żaden głos nie zabrzmi dla mnie inaczej w cielsku lodowego molocha".

A jak pięknie wygląda owa szalona tęsknota za miłością, owo ludzkie pragnienie, owa słabość człowiecza, owa konieczność niebezpieczna a słodka:

„Wyrzec się jej nie mogę, ani nawet nie chcę, **albowiem i tędy, przez dno przepaści, prowadzi droga ku wysokim prawdom życia.** To jedno mi się zdaje, że nie będzie Serca Lodów bez serca Ingeborgi, cichej chłopki islandzkiej".

**Jalu Kurek.**

# Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 8-go lutego 1930.

**Sobota 8:** św. Jana z M.

**Niedziela 9:** św. Apolonji.

**Niedziela 9:** Wschód słońca o godz. 7.23, zachód o 17.7.

———o———

**WSTRZYMANIE LOTÓW KATOWICE — WARSZAWA.** Ministerstwo Komunikacji zarządziło wstrzymanie na czas od 1 lutego do 15 marca b. r. lotów między Katowicami a Warszawą, przewidzianych dotychczasowym rozkładem na wtorki, czwartki i soboty, z odlotem z Warszawy o godz. 12.45, zaś z Katowic o godz. 9-tej.

**PLUTA.** Przez cały wczorajszy dzień padał w Krakowie śnieg, który momentalnie tajał, tworząc na ulicach i chodnikach błotnistą masę, nieraz trudną do przebrnięcia. Dawały się we znaki dorożki samochodowe, które pędziły „całą parą" obryzgując przechodniów wodą i błotem. Robotnicy Zakładu czyszczenia miasta zgarnywali błoto tylko w niektórych ulicach śródmieścia, pozatem miasto formalnie tonęło we wodzie. Temperatura urzymywała się na poziomie + 2 st. C. W Zakopanem dalsze opady śnieżne i lekki mróz.

**NA WCZORAJSZYM TARGU** płacono nast. ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr; niezbieranego 35—40 gr; śmietany słodkiej 55 do 60 gr; śmietany kwaśnej 1.60—2.40 zł; 1 kg. masła zwyczajnego 5.50—5.60 zł; sera krowiego 1—1.20 zł; jaja za kopę 7—8 zł; za sztukę 12—14 gr. Drób: kura 4—8 zł: kaczka 6—7 zł; gęś 12—15 zł; indyk 16—20 zł; indyczka 14—16 zł. Jarzyny: 1 kg. cebuli 25—30 gr; pietruszki 35—40 gr; włoszczyzny świeżej 25—30 zł. Ryby: 1 kg. karpia żywego 4.50—5 zł; szczupaka 5.50—6 zł; sandacza żywego 6—7 zł; mrożonego 3.50 zł lina 4 zł; leszczy 5.50 zł; brzany 5.50 zł; suma 2.50 zł; okonia 2 zł; wiślanych drobnych 2—2.50 zł.

**PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG.** Na dworcu kolejowym w Szczakowej został potrącony przez wagon Franciszek Chełchelski (l. 44) z Ciężkowic. Upadł on na tor kolejowy, przyczem wagon przejechał mu prawą rękę przed ramieniem. Po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy odwieziono go do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

**POD ZARZUTEM WŁAMANIA** do mieszkania Zygmunta Szenka przy ul. Długiej 84 aresztowała policja Zaleśnego (l. 18) i Kabaja Józefa (l. 23), praktykantów stolarskich. — Nadto aresztowano Wojciecha Basia (l. 30), robotnika, za kradzież 30 kap i 17 śrub mosiężnych, które poodkręcał z kaloryferów w klinice położniczej szpitala św. Łazarza.

**ZACHOROWAŁA NA BULWARACH.** Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało do Anieli Walczak (l. 17), robotnicy, która przechodząc bulwarami nagle zasłabła i doznała wewnętrznego krwotoku. Chorą przewieziono do szpitala św. Łazarza.

———o———

### ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**POSIEDZENIE WYDZIAŁU FILOLOGICZNEGO POLSK. AKAD. UM.** odbędzie się w poniedziałek 10 b. m. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym 1. Czł. W. Klinger: Trzy podania z historii Herodota, 2. Czł. L. Sternbach: Przyczynki do Hegesiasa z Magnezji.

**DZIŚ W SOBOTĘ „WIECZÓR SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH"** o godz. 10-tej w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego przy ul. Zyblikiewicza L. 1. Strój wieczorowy lub balowy. Wstęp wraz z odznaką 9 zł., akademicki i członkowski 4 zł.

**NIE WSZYSTKO JEDNO!** Przy decyzji udania się na zabawę pamiętać należy o okazji najlepszej: Komitet Przyjaciół Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, znany ze swej inicjatywy i pomysłowości, urządza w salach Bołońskiego, „Pałac Spiski". Rynek 34, w sobotę 8 b. m., wielką zabawę karnawałową z niezliczonemi niespodziankami. Bufet własny. Dwie doskonałe orkiestry własne. Konkursy, występ artystów. Bilety w cenie: 3, 5 i familijny (3 osoby) 10 zł.

**„RODZINA SIEROCA"** zaprasza dziatwę na „Wesołą zabawę" z niespodziankami, która odbędzie się w niedzielę 9 b. m. o godz. 4 po południu, w sali przy ul. Jabłonowskich L. 3 na I. p.

———o———

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Szwejk" (z udz. St. Jaracza).

Niedziela po południu: „Maman do wzięcia" (ceny zniżone).

Niedziela wiecz.: „Szwejk" (z udz. St. Jaracza).

Poniedziałek: „Szwejk" (z udz. St. Jaracza).

### REPERTUAR „PANTERY".

Sobota: „Hej ta trójka".

Niedziela: „Hej ta trójka".

### REPERTUAR KONCERTOWY.

Niedziela 9: Poranek symfoniczny Związku zawod. muzyków.

Środa 12: Wilhelm Backhaus (pianista).

### REPERTUAR KINOTEATRÓW.

**WANDA:** „Księżna Tarakanowa".

**BAGATELA:** „Dama w szkarłacie" (Lia de Putti).

**NOWOŚCI:** „Życiowe rozbitki" („Obława").

**CORSO:** „Dalsze dzieje Tarcana" — II-ga serja wraz z zakończeniem.

**WARSZAWA:** „Kraj bez kobiet" (Conrad Veidt).

**SZTUKA:** „Nowy Jork w nocy" (film dźwiękowy).

**UCIECHA** pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Białe cienie" (film dźwiękowy).

# Statek — dar Ziemi Krakowskiej.

Krakowskie Koło Ligi Morskiej i Rzecznej oraz Komitet Floty Narodowej wydały odezwę do społeczeństwa, w której m. in. czytamy:

„Niech każdy syn Ziemi Krakowskiej stanie do czynu, niech obudzi się ofiarność, która nigdy nie zawodziła, jeśli chodziło o Wielkie Sprawy Narodu. Niech w dziesięciolecie odzyskania dostępu do morza czyn Ziemi Krakowskiej świadczy o jej rozumnej miłości Ojczyzny. **Musimy zdobyć się na to, aby naszym wysiłkiem powstał nowy statek, nowa jednostka polskiej floty.**

Statek — pod polską banderą płynący — to przedewszystkiem szkoła tężyzny ducha, a na niej tylko oprzeć się może potęga Polski. Z Królewskiego Grodu i z tej Ziemi Krakowskiej, skąd wychodziły niemal wszystkie ruchy dążące do Niepodległości Ojczyzny, niech teraz wyjdzie Czyn ku utrwaleniu i rozwoju potęgi Państwa naszego. **Tym czynem niechaj będzie Statek — dziecię Ziemi Krakowskiej.** Niech każdy spieszy z datkiem i niech nie skąpi środków na to, co budować będzie prawdziwą naszą potęgę i co da nam godne miejsce w rodzinie wielkich narodów!!

Odezwę podpisali: Książę Metropolita Sapieha, wojewoda Kwaśniewski, prezydent Rolle, gen. Wróblewski, prezes Kostanecki i rektor Hoyer.

### ZBIÓRKA.

Datki „Na Statek Ziemi Krakowskiej" będą zbierane przez dłuższy okres czasu, przyjmować je będzie Sekretarjat Krakowskiego Koła Ligi Morskiej i Rzecznej, Kraków, ul. Gażowa 12, telef. 72, konto P. K. O. Nr. 405.400 oraz Administracje dzienników krakowskich.

### PROGRAM OBCHODU.

Kraków będzie obchodził uroczyście 10-lecie odzyskania dostępu do morza. W niedzielę o 9-tej uroczysta msza św. z kazaniem ks. prof. Kwiatkowskiego, poczem zebrani udadzą się na Rynek pod wieżę ratuszową, celem uczestniczenia w uroczystości podniesienia bandery. W poniedziałek 10 Akademja w Auli Uniw. Jag. z przemówieniami rektora Hoyera, prof. Siedleckiego, prof. Smoleńskiego i p. Marchala. W ciągu całego Tygodnia, tj. od 9—15 będą się odbywały prelekcje o znaczeniu morza w życiu Polski.

# Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Narodowego

**zakupiło dla Muzeum piękny, lity pas perski z 18 wieku.**

Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Narodowego, do którego w ostatnim czasie przystąpiło około 50 nowych członków, (a wśród nich z wkładką 100 zł. znany mecenas sztuki Dr Karol hr Lanckoroński oraz firma warszawska Pronaszko i Sobieszek) **zakupiło dla Muzeum piękny, lity pas perski z 18 wieku, znakomicie uzupełniający kolekcję pasów, znajdujących się w posiadaniu Muzeum.** Pas ten wystawiono na widok publiczny w sali Hołdu Pruskiego.

We środę, dnia 12 bm. o godzinie 6 wiecz. odbędzie się w Muzeum Narodowem urządzony staraniem Towarzystwa **odczyt Dra Marjana Morelowskiego p. t.: „Rozproszenie i częściowe ocalenie skarbca koronnego".** Prelegent, który z ramienia delegacji polskiej zlecone miał rozwikłanie zagadkowych losów skarbca koronnego po rozbiorach, przedstawi przy pomocy nieznanych reprodukcyj i dokumentów **rezultaty wieloletnich badań w kraju i zagranicą przeprowadzonych przez siebie z udziałem szeregu polskich uczonych.** Wstęp na odczyt wolny dla członków Towarzystwa, dla osób z poza niego 1 zł. na cele Towarzystwa.

Po odczycie odbędzie się Walne Zgromadzenie członków. Wpisy na członków Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego przyjmuje codziennie kasa Muzeum w godzinach od 10 do 2-giej.

———o———

# Za agitację komunistyczną w wojsku

**odpowiada przed Trybunałem sądu przysięgłych para żydowskich agitatorów komunistycznych.**

Przed Trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się wczoraj rozpisana na dwa dni rozprawa przeciw **Dorze Kaufman** (l. 23), szwaczce i **Chaimowi Majerczykowi** (l. 27) czeladnikowi krawieckiemu, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej.

W nocy z 30 na 31 lipca ub. roku kapral Mikołaj Kucharzewski z 5 szwadronu samochodów pancernych, stacjonowanego w koszarach Jagiellonów w Krakowie, pełniąc służbę na podwórzu koszar, zauważył na ziemi kilkadziesiąt sztuk odezw komunistycznych. Kucharzewski pokazał te odezwy szeregowcowi Nieponiowi, poszem obaj pozbierawszy z ziemi ulotki, zanieśli je posterunkowemu policji Tłustowskiemu. Przesłuchani w Urzędzie śledczym wojskowi zeznali, że tej nocy widzieli kręcących się w okolicy kasarni 3ch podejrzanych osobników, niewątpliwie sprawców podrzucenia odezw komunistycznych. Policja idąc za śladem agitatorów, według podanego rysopisu, **aresztowała Kaufmanównę i Majerczyka, znanych działaczy wywrotowych, których Kucharzewski i Nicpoń rozpoznali, jako tych, którzy kręcili się koło koszar.** W czasie rewizji u Kaufmanównej znaleziono zeszyt z pieśniami komunistycznemi, zatytułowanemi: „Na barykady", „Komuna się rodzi" i „Bije już walki godzina".

Tegosamego miesiąca na tydzień przedtem rozdawali jacyś osobnicy odezwy komunistyczne robotnikom fabryki „Iskra" przy ulicy Lubelskiej, w chwili, gdy wychodzili po pracy. **Również i w tym wypadku okazało się, że ma się tu do czynienia z Kaufmanówną.** Odezwy o charakterze wybitnie rewolucyjnym nawoływały **do wzniecenia walki domowej dla zniszczenia obecnego ustroju państwowego i zaprowadzenia republiki rad.**

Wczoraj, w pierwszym dniu rozprawy przesłuchał Trybunał oboje oskarżonych, którzy wyparli się winy oraz kilku świadków. O godz. 2 popoł. odroczono rozprawę do dnia dzisiejszego. Trybunałowi przewodniczy s. s. o. Buratowski, wotuje sso. Jek i Czerny, oskarża prokurator Dr Hubl.

### KINO MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO.

Sobota 8: „Na szczyt świata".

Niedziela 9: „Na szczyt świata".

### REPERTUAR KARNAWAŁOWY.

Sobota 8: Zabawa chemików.

Sobota 8: Zabawa rybaków.

Sobota 8: Reduta artyst. Teatru Słowackiego.

Sobota 8: Bal Szkoły Nauk Politycznych.

Sobota 8: Zabawa Związku młodzieży przemysł. i rękodz.

Sobota 15: Bal Strzelnicy.

———o———

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Stefan Jaracz, który gra dzisiaj w Krakowie po raz 88-y, zaś bezpośrednio przedtem odbył 76 przedstawień „Artystów" z rzędu w Warszawie, rozpoczyna niebawem zasłużony urlop wypoczynkowy. Z tego powodu na repertuarze teatru pozostaje bez przerwy „Szwejk", na którym dotąd sala codziennie była przepełniona.

**VI. PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW** w Krakowie, odbędzie się w niedzielę 9 b. m. o godz. 11-tej przed południem w sali Starego Teatru, pod dyrekcją p. Rafała Lanesa, wiolonczelisty, który odegra z tow. orkiestry koncert Haydna. Dalsza część programu z powodu nienadejścia nut do symfonji Borodina, uległa o tyle zmianie, że orkiestra symfoniczna wykona Beethovena Uwerturę „Egmont", oraz Dworzaka Symfonję „Z nowego świata". Pozostałe bilety do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru (telefon 1485).

**WILHELM BACKHAUS,** jeden z najznakomitszych pianistów współczesnych, porywający słuchaczy fenomenalną techniką, oraz grą, pełną uduchowienia, wystąpi z jedynym koncertem we środę 12 b. m. w Starym Teatrze.

**KINO MUZEUM** wyświetla dziś w sobotę i w niedzielę 9-go: „Na szczyt świata" — wyprawa na górę Mont-Ewerest; ponadto wesoła komedja i tygodnik aktualności z całego świata.

**W KOŚCIELE OO. ZMARTWYCHWSTAŃCÓW** w niedzielę 9 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12, odśpiewa p. Elza Sękarówna (alt) Doss „Ave Maria", Żukowski „Ojcze nasz", „O Salutaris".

———o———

# Zjazd Rady Dzielnicowej Ch. D. Z. M.

odbędzie się w niedzielę, dnia 9 lutego b. r. o godzinie 10 rano w sali Domu przy ulicy A. Potockiego L. 11. Porządek dzienny: Taktyka Chrześć. Demokracji na terenie Sejmu i w kraju w ostatniem trzechleciu. Reefruje posł Jan Puchałka. — Gospodarcza sytuacja w kraju i drogi naprawy na tle budżetu Rzplitej referuje poseł Dr Kuśnierz. — Ch. D. w Małopolsce i zadania organizacyjne Stronnictwa. — Dyskusja.

### ODCZYT P. REDAKTORA MATYASIKA W „KOLE STUDJÓW CH. D."

Staraniem „Koła Studjów chrześć. społecznych" przy Ch. D. w Krakowie odbędzie się w poniedziałek dnia 10 bm. w sali Domu przy ul. Potockiego 11 o godz. 7 wieczór — XI. Wieczór dyskusyjny. Zagai „Wieczór" redaktor Matyasik na temat: **„Co się przygotowuje na arenie światowej" (Haga — Londyn — Genewa).** Wstęp wolny dla uczestników „Koła Studjów", członków Kół dzielnicowych Ch. D., Stowarzyszeń kulturalno-oświatowych i Ch. Z. Z.

# Rezultat zbiórki na Kościół Marjacki.

Komitet Odnowienia Kościoła Najśw. Marji Panny w Krakowie składa najserdeczniejsze podziękowanie przezacnym paniom, panom i młodzieży akademickiej za wzięcie udziału w zbiórce dnia 2 bm. oraz wszystkim ofiarodawcom, którzy na serdeczny apel Karola H. Rostworowskiego tak chętnie i szczerze pospieszyli z pomocą zbierającym.

Zbiórka przy stolikach dała 761 zł 22 gr; na lotne puszki 1139 zł 28 gr. W czasie Mszy świętej w południe zebrano 334 zł.; razem: 2.234 zł. 50 groszy.

Zarządy przedsiębiorstw krakowskich zebraną gotówkę ze sprzedaży cegiełek nadeszlą później, którą to sumę komitet poda do publicznej wiadomości.

# Projekt ustawy o scaleniu wszelkich rodzajów ubezpieczeń.

W ministerstwie pracy i opieki społecznej opracowywany jest obecnie **projekt tzw. scaleniowej ustawy ubezpieczeniowej.** Ustawa ta ma na celu scalenie wszelkich rodzajów ubezpieczeń społecznych, wprowadzonych w całem państwie, a więc: ubezpieczenia w Kasie Chorych, na wypadek bezrobocia, na starość itp. Projekt gotów będzie ostatecznie w ciągu 4—5 tygodni.

# Fałszerz 100-złotówek odstawiony do Włodawy.

Onegdaj donosiliśmy o aresztowaniu Józefa Kamana, obywatela czechosłowackiego za fałszowanie banknotów 100-złotowych i nielegalny pobyt w Polsce. Przy Kamanie znaleziono 11 sztuk falsyfikatów, niewykończonych przeznaczonych do puszczenia w obieg. W toku dochodzeń stwierdzono, że oszust ma na sumieniu różne sprawki we Włodawie, dokąd go też pod silną eskortą wczoraj odstawiono.

# Dzikie wybryki parobczaków wiejskich

W czasie zabawy weselnej w domu Piotra Majewskiego w Godźcu (pow. Chrzanów) większa ilość parobczaków z Nawojowej Góry, chciała wziąć udział w zabawie. Ponieważ uczestnicy zabawy sprzeciwili się wpuszczaniu nieproszonych gości na salę, ci obrzucili kamieniami dom, w którym odbywała się zabawa weselna, i wybili **wszystkie szyby w oknach oraz poranili kilka osób.** Na widok zbliżającego się patrolu policyjnego napastnicy zbiegli.

W czasie zabawy weselnej u Józefa Jachymiaka w Dziale (pow. Nowy Targ), wynikła bójka, w czasie której nieznani dotychczas sprawcy **poranili ostrem narzędziem Józefa Klinka** z Białki, zadając mu 2 rany na głowie.

———ooo———

### ROSJANIE W „PANTERZE".

Sympatyczna grupka rosyjska, występująca obecnie w teatrzyku przy ul. Rajskiej daje ludziom, lubiącym muzykę i śpiew — parę chwil miłej i serdecznej przyjemności. Niema tu oczywiście szczytów artyzmu — ale sączy się w nas z tego rzewnego tonu bałałajek, z tych śpiewów rosyjskich jakaś atmosfera wzruszenia i rozmarzenia, którą tak dobrze sobie przesłonić choćby na krótko te ciężkie dzisiejsze czasy.

———o———



———o———

# Wiadomości kościelne.

### W KOŚCIELE ŚW. KATARZYNY P. M. NA KAZIMIERZU

z powodu dorocznej pamiątki przypadającej na dzień 8 lutego świątobliwego zgonu błogosł. Izajasza Bonera, Augustjanina, odprawi się ku uczczeniu tego Sługi Chrystusowego, Krakowianina, w niedzielę 9 bm. nabożeństwo w następującym porządku: Rano o godz. 6 Msza święta; o godz. 7 Prymarja; o godz. 9 Msza św. śpiewana u grobu bł. Izajasza, a po niej modlitwy do tegoż Błogosławionego; o godzinie 10 i pół Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu z kazaniem, które wygłosi Ks. Dr Paweł Jarosiński. Popołudniu o godzinie 4 nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją do błog. Izajasza Bonera, gdzie odprawią się modły. — Zgromadzenie OO. Augustjanów najgoręcej zaprasza wszystkich wiernych do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w powyższem nabożeństwie i do wspólnych modlitw o lepszą przyszłość dla naszej Ojczyzny przez przyczynę Świętych i Błogosławionych Patronów Polskich.

———o———

# Życie gospodarcze.

## Silny wzrost protestów wekslowych. w grudniu ub. r.

Urząd Statystyczny ogłasza statystykę protestowanych weksli w r. 1929. Poczynając od stycznia do sierpnia liczba protestowanych weksli stale wzrosła z 361.844 do 512.961. Następne miesiące do października wskazują lekki spadek, **natomiast najgorzej przedstawia się grudzień.** W tym miesiącu liczba protestowanych weksli **wyniosła 560.630.**

Ogółem w ciągu całego roku 1929 zaprotestowano na terenie Rzeczypospolitej **weksli 5,543.519 na sumę 1,255.066.000 złotych.**

Przeciętna suma zaprotestowanego weksla wynosiła w grudniu **247 zł.** podczas gdy na początku roku wynosiła ona 217 zł. W stosunku do r. 1928 liczba zaprotestowanych weksli wzrosła o 60 proc.

## Banki amerykańskie obniżyły stopę dyskontową.

Federal Reserve Bank w Nowym Jorku **obniżył stopę redyskonta z 4 i pół na 4 proc. Federal Reserve Bank w Richmond zniżył stopę redyskonta z 5 na 4 i pół proc.**

———o———

## Ukryte bogactwa mineralne w Polsce.

Prof. J. Morozewicz, dyrektor Państw. Instytutu Geologicznego udzielił prasie wywiadu o wyniku poszukiwań geologicznych przeprowadzonych w Polsce w r. 1928. Badania stwierdziły, że na Podkarpaciu i Kujawach znajdują się pokłady soli potasowych, zaś w kieleckiem w Wójczy natrafiono na pokłady minerałów i nafty.

### LIKWIDACJA STRAJKU BIELSKIEGO.

**Strajk włókienników bielskich został zlikwidowany.**

Pracodawcy przyjęli warunki ugody, zaproponowane przez inspektora Gallota. Robotnicy dadzą odpowiedź w dniu dzisiejszym, a do pracy wrócą zapewne jurto.

Wysokość zarobków ma być uzgodniona do dnia 15 marca. Nowe płace obowiązywać będą od 1 kwietnia.

———o———

## Kto wygrał na loterji?

**W pierwszym dniu ciągnienia 4-tej klasy** 20 Polskiej Loterji Państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

**20.000 złotych** Nr. 50210.
**10.000 zł.** Nr. 169955.
**2.000 zł.** Nr. 31685.
**Po 1.000 zł.** Nry: 15004. 127718.
**Po 800 zł.** Nry: 19173. 31551, 95568, 129789, 20362.
**Po 600 zł.** Nry: 2830, 4147, 8790, 9462, 104753, 105355, 108001, 117171, 118151, 120773, 130205, 132459, 147846, 163675, 188553, 190393, 196219, 202662.

———o———

## Rynek akcyjny bez ruchu.

Giełda akcyjna znów w zupełnym zastoju. Notowano tylko papiery procentowe, z których faworyty tutejszej giełdy **dolarówka i pożyczka inwestycyjna poszukiwane.** Z akcji wymieniano kursy: Zieleniewskiego 60 zł; Elektrowni 50 zł.

Płacono za: dolarówkę 79 zł; pożyczkę inwestycyjną 125 zł; 4% obligacje kolejowe b. Banku Krajowego 35.50 zł.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.86½—8.87½ zł; czeki dolarowe 8.89½—8.90 i pół zł.

### OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

**Warszawa** 7 lutego. Londyn 43.38¼, 43.30, 43.27½; Nowy Jork 8.96, 8.92, 8.88; wypłaty telegraficzne 8.91. 8.93, 8.89; Paryż 34,97, 35.06, 34.88; Praga 26.38, 26.44, 26.32; Szwajcarja 172.15, 172.58, 171.72; Włochy 46.69, 46.81, 46.57; Marka niemiecka w obrotach prywatnych 213.04; Tallin 237.55, 238.15, 236.95.

### GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

**Warszawa** 7 lutego. Bank Dyskontowy 125 — Bank Polski 184, 183¾ — Bank Przemysłowy 102 — Bank Zachodni 79 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 29 — Firley 38½, 38 — Lilpop 27, 26½ — Modrzejów 13½ — Ostrowiec ser. B. 61 — Starachowice 21, 21¼ — Haberbusch 104¾.

**Pożyczki:** 4% premjowa inwestycyjna 123½ — 5% dolarowa 78½. 77¾, 78½ — 5% konwersyjna 50 — 7% stabilizacyjna 88¼ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

**Zurych** 7 lutego. Paryż 20.31½. Londyn 25.19 7/8, Nowy Jork 5.17.90. Belgja 72.20, Włochy 27.12, Holandja 207.92½, Berlin 123.74. Wiedeń 72.91. Sztokholm 139.00. Oslo 138.35. Kopenhaga 138.50. Sofja 3.74½. Praga 15.32½. Warszawa 58.07½, Budapeszt 96.56.

### GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE.

Rynek zbożowy w Małopolsce Zachodniej spokojny, ceny zaś według notowań giełdy zbożowej w Krakowie z dnia 7 b. m. kształtowały się w następujący sposób:

Pszenica dworska 37—38. targowa 35—36. żyto dworskie 21.50—22, żyto targowe 20.50—21. owies dworski 18—19. owies targowy 17—18, jęczmień browarniany 27—28. jęczmień na krupy 19—20, mąka pszenna grysikowa krakowska 71—72, mąka pszenna 45% 67—68. 65% 62—63. mąka żytnia typowa krakowska 37.50—38, mąka żytnia typowa poznańska 39—39.50 zł.

# Finanse i gospodarka instytucyi ubezpieczeniowych.

### WEDŁUG PRELIMINARZA BUDŻETEU MINISTERSTWA PRACY.

**W dalszym ciągu przytaczamy wyjątki z przemówienia p. posła dra Kuśnierza.**

**Lecznictwo ludowe**, oparte na Kasach Chorych, zajmuje jako zagadnienie socjalne czołowe stanowisko w ubezpieczeniach społecznych. W czasie od r. 1925—1929 liczba Kas Chorych **wzrosła ze 173 do 243.** W tym samym czasie liczba ubezpieczonych **członków wzrosła z 1,648.392 do 2,464.557.** Najsilniej wzrost ten ujawnił się w r. 1929, a to cyfrą 472 415.

Analiza cyfr bilansowych wykazuje, że przypis składek z kwoty 131.570.177 w r. 1925 podniósł się **do kwoty 249.998.000,** w r. 1928 i wynosił za pierwsze półrocze 1929 r. 130.022.725, zaś na drugie półrocze wobec braku ostatecznych cyfr bilansowych przyjęty został na kwotę 120.000.000, co łącznie dawałoby kwotę 250.000.000 zł. Opłaty składek ubezpieczonych kształtowały się następująco: w 1925 r. — 104 milj. zł., w r. 1926 — 110 milj. zł., w r. 1927 — 145 milj. zł., w r. 1928 — 184 milj. zł. natomiast za pierwsze półrocze 1929 r. wpłynęło tylko 58 milj. zł. Zaległości w składkach w ostatnim roku bilansowym wykazują bardzo poważny wzrost, co przy dalszem pogłębianiu się i trwaniu obecnego kryzysu mogłoby spowodować trudności płatnicze dla niektórych kas. Zaległości te wynosiły w r. 1924 — 26 milj. zł., w r. 1926 — 34 milj. zł., w 1927 — 48 milj. zł., w r. 1928 — 65 milj. zł., za pierwsze półrocze 1929 r. wzrosły do kwoty 71 milj. zł., zaś pod koniec 1929 r. cyfra ta w porównaniu z Ogólnopaństwowym Związkiem Kas Chorych ustalona została na kwotę około 125 milj. zł. **co wynosi 50% przypisu składek.**

Koszta administracyjne wykazały w ostatnim roku bilansowym **poważny wzrost.** W roku 1925 wynosiły one 10% przypisu składek, w r. 1926 — 10%, w r. 1927 — 9.8%. w r. 1928 — 8.8%, zaś za pierwsze półrocze 1929 r. **wzrosły do 13%.** Wobec zmniejszonego przypisu za II półrocze, preliminowanego na kwotę 120 milj. zł. można przyjąć, że również i za drugie półrocze wysokość procentu kosztów administracyjnych nie ulegnie zmianie.

**Wysokość kosztów administracyjnych w cyfrze 13% przekracza normę, którą przy Kasach Chorych ustala się pzeciętnie na 10%.**

W gospodarce Kas Chorych zaznaczają się dwa objawy:

1) bardzo szybki, niewspółmierny z rozrostem instytucji wzrost świadczeń leczniczych rzeczowych,

2) normalny rozwój świadczeń pieniężnych.

Świadczenia lecznicze wynosiły:
w 1925 r. — 56,2%.
w 1926 r. — 57.0%.
w 1927 r. — 53,7% przypisu składek, znacznie co roku wzrastających. **W latach 1928/29 świadczenia te wzrosły jeszcze bardziej do 60%.**

Ten wzost świadczeń jest **niewspółmierny ze wzrostem liczby ubezpieczonych.** W r. 1926 liczba ubezpieczonych zmalała o 3.8%, świadczenia natomiast podniosły się.

To nagłe podniesienie się świadczeń leczniczych w tak krótkim czasie dałoby się wytłomaczyć tylko jakąś epidemją, której w tym czasie nie było.

W ostatnim roku przeprowadził rząd w zarządach Kas Chorych radykalne zmiany, wprowadzając do większości Kas Chorych komisarzy rządowych i rozwiązując samorząd. **I tak na 241 Kas Chorych 102 Kasy były rządzone autonomiczne, a 141 miało komisarzy,** w tem 64 komisarzy miało charakter organizacyjny, zaś 77 miało charakter sanacyjny.

W dziedzinie składek, o ile chodzi o ich wysokość, panuje duża rozbieżność. W Krakowie Bielsku i Olkuszu Kasy Chorych **pobierają 7.5%,** czyli o 1% wyżej ponad normę ustawową. We Lwowie i Białej, Cieszynie i Chrzanowie, Bochni i Wieliczce, w Żywcu pobiera się 7%. w Poznańskiem pobiera się naogół 6%. Pozostałe Kasy pobierają 6,5%. Należy pragnąć, aby Okręgowe Urzędy Ubezpieczeń w okresie kryzysu nie zatwierdzały wyższych składek ponad normę, oraz by bezzwłocznie spowodowały zniżkę do normy ustawowej.

**Odnosi się to szczególnie do Kasy Chorych w Krakowie, gdzie komisarz pobiera nadal 1% ponad ustawową normę, podczas gdy dawno już zaprzestano dalszej budowy własnego szpitala.**

———o———



# Sytuacja gospodarcza Małopolski Zachodniej z końcem ub. r.

### W OŚWIETLENIU IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W KRAKOWIE.

**Pogorszenie się wypłacalności. — Wstrzymanie procesu kapitalizacji wewnętrznej. — Silny wzrost protestów i bankructw w handlu. — Zanik obrotów w handlu. — Spadek produkcji w przemyśle.**

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie opublikowała sprawozdanie o **sytuacji gospodarczej swego okręgu** obejmującego jak wiadomo Małopolskę Zachodnią, **w IV kwartale r. 1929.**

Relacje tut. Izby o położeniu przemysłu i handlu w ostatnim kwartale **nie odbiegają w swych wnioskach od analogicznych sprawozdań** ogłoszonych przez inne Izby przemysłowo-handlowe.

Stwierdza więc Izba krakowska **dalsze pogorszenie się stosunków pod względem wypłacalności i zanik obrotów handlowych.**

Rynek pieniężny w Zach. Małopolsce cechowała nadal dotkliwa ciasnota i brak płynnej gotówki, a **obniżenie stopy oficjalnej przez Bank Polski nie wywarło żadnego wpływu na rynek pieieżny.** Okazuje się, że Bank Polski nie spełnia w naszych warunkach funkcji regulatora stopy procentowej. Miernikiem więc sytuacji na rynku pieniężnym jest prywatna stopa procentowa, która w okresie sprawozdawczym wahała się dla dobrego materjału wekslowego **pomiędzy 15 a 22 proc. p. a.**

Innym objawem, na który Izba zwraca uwagę, było zmniejszenie się obrotów handlowych, spowodowane nietylko dalszym spadkiem siły nabywczej ludności miejskiej i wiejskiej, ale i **obawą sfer handlowych przed większem angażowaniem się w interesach,** w związku z wyżej wspomnianym pogorszeniem się wypłacalności.

Ta rezerwa sfer handlowych posunięta w niektórych gałęziach dość daleko, znajdowała swe uzasadnienie, tak **w liczniejszych niż dotychczas wypadkach bankructw** i postępowań ugodowych, jak i w dalszym wzroście protestów wekslowych.

Ilustracją stosunków, jakie panowały w IV. kwartale w okręgu będzie fakt, że **procent zaprotestowanych weksli** miejscowych w Krakowskim Oddziale Banku Polskiego **wykazał znaczny wzrost i doszedł w materjale t. zw. miejscowym do 0.50 proc., a w zamiejscowym do 6 proc.** Cyfry te nie obrazują jednakowoż dokładnie sytuacji, gdyż Bank Polski skupuje wyłącznie weksle pierwszorzędne, podczas gdy statystyka protestów banków akcyjnych przynosi w tym kierunku cyfry bardziej niekorzystne, **przewyższające znacznie odnośne obliczenia Banku Polskiego.**

W związku z depresją, **pewnego zahamowania doznał napływ oszczędności do banków,** aczkolwiek nie można mówić jeszcze o ich efektywnym spadku. Wobec tego jednak, że w latach poprzednich oszczędności stale rosły, już samo ich utrzymywanie się na niezmienionym poziomie, należy uważać **za wstrzymanie procesu narastania kapitałów wewnętrznych.**

Innym objawem godnym uwagi jest **zaznaczenie się pewnego rodzaju procesu redukcji obiegu wekslowego.** Stoi to w ścisłym związku z ogólną niepewną sytuacją kredytową i spadkiem obrotów.

O ile idzie o stosunek zagranicy do sfer finansowych tut. okręgu, **to nie można stwierdzić jeszcze jakiejś wybitniejszej poprawy, mimo postępującego na rynkach pieniężnych zagranicą procesu upłynnienia.**

Szczególnie ciężko odczuwał handel depresję gospodarczą. Fatalne położenie kupiectwa znalazło swój wyraz nie tylko we wzroście fali protestów wekslowych, ale i **w większej liczbie postępowań ugodowych.** Według statystyki przeprowadzonej przez Izbę „wzrosła w IV. kwartale **cyfra postępowań ugodowych w okręgu do 198 wypadków.** Z liczby powyższej **90 proc. wypadków przypada na handel.** W kwartale III. zanotowała Izba **175 wypadków** postępowań ugodowych. Wzrosła też również dość poważnie **liczba konkursów,** których w IV kwartale ogłoszono w okręgu **16.** wobec 6 w kwartale III.

Nie uniknął ogólnego losu i przemysł, na którym dopiero w ostatnim kwartale ub. roku odbiła się silniej depresja gospodarcza. Według obserwacji Izby **we wszystkich gałęziach przemysłu** wystąpił spadek produkcji.

# Radio.

### Niedziela 9 lutego.

**Kraków** (312.8). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej; 11.58 Transmisja sygnału czasu, hejnał; 12.10 Transmisja poranku muzycznego z Filharmonji Warszawskiej; 14 Transmisja z Warszawy dla rolników i muzyka; 15 Dr. W. Płoski: „Kronika rolnicza“; 15.20 Transmisja muzyki z Warszawy; 16 Transmisja koncertu popularnego z Katowic; 17.15 Feljeton p. t.: „Muza helleńska nad Wisłą“ — wygł. p. St. Balicki; 17.40 Transmisja z Warszawy audycji sportowej z okazji dziesięciolecia sportu polskiego (przemówienie, autoportrety mówione, recytacje i koncert); 19 Rozmaitości, komunikaty, program na dzień następny; 19.15 „Audycja poświęcona kobiecie“ — p. St. Kaszycki; 19.25 Transmisja z Warszawy; 21 Koncert wieczorny ze współudziałem znakomitego wiolonczelisty Rafała Lanesa z Wiednia, akomp. p. Jan Hoffmann; 21.45 Słuchowisko literackie: „Morderstwo“ — reportaż z miejsca zbrodni — w radjofon. p. inż. St. Broniewskiego: 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy; 23 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy; 24 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej.

**Warszawa** (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki w Wilnie; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. W programie utwory Piotra Czajkowskiego; 14 „Walka z pomorem u trzody“ — p. Herman; 14.20 Koncert; 14.50 Koncert; 15.20 Koncert; 16 „Czy wyruszymy na księżyc i Marsa“ — wygł. dr. Feliks Burdecki; 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych; 16.40 Odczyt p. t. „Książka i my“ — p. Bułakowski; 16.55 Płyty gramofonowe; 17.15 Pogadanka; 17.40 Audycja z okazji 10-lecia zorganizowanego sportu; 19 Rozmaitości; 19.25 Uroczysta audycja związana z przybyciem do Polski Prezydenta Estonji, dra Strandmana; 21 Koncert Repr. Orkiestry Policji Państw.; 21.45 Słuchowisko z Krakowa; 22.35 Komunikaty PAT.; 23 Muzyka taneczna z „Oazy“.

**Poznań** (334.8). G. 17.50 Biuletyn Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej; 18.10 Audycja dla dzieci w wykonaniu p. Zygmunta Noskowskiego, art. Teatru Pozn.; 18.50 Arje operowe w wykonaniu p. Zofji Leszczyńskiej (sopran). Przy fortepianie Prof. Fr. Kukasiewicz. Program: 1) Halewy: Arja z opery „Żydówka“. 2) Puccini: Arja z opery „Turandot“. 3) Meyerbeer: Arja z opery „Hugenoci“. 4) Massenet: Arja z opery „Thais“; 19.15 Interludjum muzyczne.

**Katowice** (408.7). G. 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 15 Dyr. S. Medrzecki: „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“; 15.40 Ks. Dr. B. Rosiński: Z cyklu wykładów religijnych — „Doczesność a wieczność“; 16 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego P. R. w Katowicach.

———o———

**UROCZYSTOŚĆ SPORTOWA W RADJO.** W niedzielę 9 b. m. w czasie od godz. 17.40 do 19 radjostacja krakowska transmituje uroczystą audycję urządzaną w Warszawi z okazji 10-lecia istnienia zorganizowanego sportu. Kraków reprezentowany będzie przed mikrofonem przez p. Kałużę, mistrza piłki nożnej i p. Jędrzejowską, mistrzynię polskich tennisistek. Na zakończenie audycji ogłoszone zostaną warunki nowego konkursu sportowego.

**AUDYCJA ESTOŃSKA W RADJO KRAKOWSKIEM.** W związku z przybyciem do Warszawy Prezydenta Estonji Dr. Strandmana, odbędzie się w niedzielę 9 b. m. uroczysta audycja w studjo radjostacji warszawskiej w czasie od godz. 19.25 do 20-tej i koncert na Zamku Królewskim w czasie od 20-tej do 22.30. Zapowiedziany w programie krakowskim koncert Rafała Lanesa z Wiednia, oraz audycja literacka „Morderstwo“ będą przesunięte na czas późniejszy.

**Znalazła się w kropce.** — Ze świadectw widzę, że byliście kucharką w wielu miejscach i wszędzie pracowaliście 1, najwyżej 2 miesiące. W jednem tylko miejscu pracowaliście 5 miesięcy. W jaki to sposób? — Widzi pani, pracowałam wtenczas u jednych państwa, którzy zabrali mnie ze sobą w podróż naokoło świata, na swoim yachcie, a ja pływać nie umiem.

# Telegramy z ostatniej chwili.

## Izba gmin skróciła czas pracy w kopalniach.

**Londyn, 7. 2. (PAT). Izba Gmin przyjęła 295 głosami przeciwko 198 dziewiątą klauzulę ustawy dla kopalń węgla, redukującą czas pracy z 8 godzin na 7½ godzin.**

## Tajny kurjer sowiecki przychwycony w Austrji.

**Wiedeń** 7. 2. (PAT). Władze austrjackie przyaresztowały w Passawie nad granicą niemiecko-austrjacką **tajnego kurjera sowieckiego Benkowicza,** który za fałszywym **paszportem przewoził tajne dokumenty szyfrowane.** — W śledztwie Benkowicz przyznał się, że pełni **od dłuższego czasu służbę kurjerską między Wiedniem a Moskwą.** Policja wiedeńska stara się odbecnie **odszyfrować tajne dokumenty** odebrane Benkowiczowi.

## Regulowanie długów przedwojennych.

**Wiedeń** 7. 2. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą, że wkrótce po konferencji paryskiej dla reparacyj wschodnich. rozpoczną się **pertraktacje w sprawie długów przedwojennych.** Włochy zgłosiły w sprawie rent austrjackich propozycję kompromisową. We Wiedniu sądzą, **że konferencja w sprawie długów przedwojennych odbędzie się w Rzymie.**

## Polska organizuje w tym roku „Lot M. Ententy“.

**Warszawa.** 7 2. (PAT.) W czasie od 10—12 bm. odbędzie się w Warszawie **konferencja lotnicza aeroklubów Rumunji, Jugosławji, Czechosłowacji i Polski.** Konferencję zwołuje Aeroklub Rzplitej Polskiej w porozumieniu z władzami lotniczemi. Konferencja ta ma na celu **uchwalenie regulaminu zasadniczego międzypaństwowych zawodów lotniczych,** urządzanych co roku pod nazwą „Lot M. Ententy i Polski“, a którego organizacja przypada w roku bieżącym **Rzplitej Polskiej.**

## 66 tysięcy emerytów w Polsce.

W dniu 1 stycznia 1930 r. ogólna liczba osób, pobierających emerytury i zaopatrzenia ze Skarbu Państwa **wynosiła 66.048,** z czego na emerytury cywilne Państwa Polskiego i b. państw zaborczych przypadało 52.658, na emerytury wojskowe — 9.674, oraz na pobierających zaopatrzenia (weterani, b. skazańcy polityczni) i dary z łaski — 3.716.

Wzrost emerytur i zaopatrzeń spowodowany jest **głównie przyrostem cywilnych emerytów Państwa Polskiego.** W pierwszym kwartale (od kwietnia do lipca) roku budżetowego 1929/30 przybyło emerytów tej kategorji brutto 2.153, w drugim kwartale — 1,673, **w trzecim zaś — 2.057.** Powyższy przyrost liczby emerytów pozostaje w związku z dojściem do prekluzywnego wieku — 55-ciu, względnie 60-ciu lat i z osiągnięciem prawa do pełnego zaopatrzenia emerytalnego. Wydatki Skarbu Państwa w ciągu trzeciego kwartału bież. okresu budżetowego **wynosiły 122,045.000 zł.**

### ŚMIERĆ POD GRUZAMI WĘGLA.

**Katowice** (AW). Na kopalni „Ferdynand“ **pod Katowicami został przywalony odłamkiem węgla,** który zerwał się ze stropu, **47-letni górnik Jan Golec.** Nieszczęśliwy po przewiezieniu do szpitala zmarł.

### NIEUDAŁY ZAMACH NA LINJĘ KOLEJOWĄ.

Jak nam donoszą **z Tarnopola,** tamtejsze władze bezpieczeństwa zajęte są energicznem śledztwem **w sprawie zamachu sabotażowego na linję kolejową Lwów—Podhajce.** Mianowicie przedwczoraj w nocy niewyśledzeni na razie sprawcy na odcinku między **Litwinowem a Potutorami** na zakręcie rozkręcili szyny kolejowe przez wyjęcie śrub z 19 podkładów Na szczęście torowy w samą porę spostrzegł zbrodniczy zamach, dzięki czemu uniknięto katastrofy.



# Amnestja dla ofiar dyktatury hiszpańskiej.

**Madryt.** 7 2. (PAT.) Dziennik urzędowy publikuje dekret o amnestji, obejmujący wszystkie osoby ukarane na kary sądowe, lub podlegające postępowaniu sądowemu za przestępstwa popełnione za pośrednictwem prasy, sztuki plastycznej żywego słowa na zebraniach w czasie manifestacyj itd. Innemi słowy amnestja pojęta bardzo szeroko obejmuje wszystkich, podlegających karom za przestępstwa polityczne. Osoby objęte amnestją zostaną natychmiast wypuszczone na wolność. Znajdują się między nimi wszyscy skazani w związku z wypadkami w Ciudad Real. Również za niebyłe uznane zostały wypadki w Walencji, które ma rozpatrzeć Najwyższa Rada armji i marynarki. Wszystkie osoby skazane na wygnanie z kraju, na podstawie wyroków sądowych mogą powrócić do kraju. Również skasowane zostały kary w procesach prasowych.

Wreszcie powrócą na swoje miejsca wszystkie osoby usunięte przez rząd m. in. uczniowie i wykładający szkoły artylerji, a także szereg oficerowie artylerji, którzy powrócą do szeregów armji czynnej.

## Sanatorzy hiszpańscy w niepezpieczeństwie.

**Madryt.** 7 2. (PAT.) Donoszą z Valladolid, że studenci wybili szyby i uszkodzili godła w tamtejszej siedzibie Związku Patrjotycznego (organizacji b. dyktatora). **Policja zmuszona była ustawić specjalną straż dla ochrony tablicy ku czci Primo de Rivery, wmurowanej w ścianie ratusza.**

### CENZURA BĘDZIE ZNIESIONA.

**Madryt.** 7 2. (PAT.) Gen. Berenguer zajął przychylne stanowisko w sprawie prośby dyrektorów dzienników o zniesienie cenzury.

# Trudności z rekrutacją personelu dla międzyn. Biura Pracy.

**Genewa,** 7. 2. (PAT). Prace komisji trzynastu dla **reorganizacji sekretarjatu Międzynarodowego Biura Pracy,** trwają w dalszym ciągu i posuwają się bardzo powoli. Wszystkie wystąpienia na tej komisji noszą wyraźnie **charakter polityczny** i pod tym kątem widzenia urabiają się wnioski dotyczące przedewszystkiem sprawy **rekrutacji personelu.** Wbrew usiłowanej opozycji włoskich i niemieckich członków komisji ustaliła się teza Cecila, co do **charakteru urzędnika sekretarjatu.** Ma on być wyraźnie **urzędnikiem międzynarodowym, przywiązanym do instytucji genewskiej i widzieć tu swoją przyszłość.** Jego charakter **narodowy** i znajomość spraw swego **kraju** winny być pomocne przy pracy **uzgodnienia interesów międzynarodowych.**

Na wniosek Cecila przyjęto **wstępny projekt organizacji kierownictwa sekretarjatu.** Ma być utworzony **komitet dyrektorów,** złożony z sekretarza generalnego, podsekretarzy i wszystkich dyrektorów skcyj. Dotychczasowi dyrektorzy sekcyj mają otrzymać **tytuł podsekretarzy. Propozycja ta została przyjęta wszystkiemi głosami przeciwko niemieckiemu, włoskiemu i japońskiemu.** Wysuwając tą propozycję lord Cecil powodował się zamiarem **zrównania sytuacji wyższych urzędników sekretarjatu,** należących przeważnie do państw mniejszych z podsekretarzami narodowości reprezentowanych w Radzie w sposób stały. Obecnie podsekretarzami są **Francuz, Niemiec, Włoch i Japończyk.** Przy nowej organizacji **również dr. Reichman,** dyrektor sekcji Higjeny zostałby mianowany podsekretarzem.

———o———

# Natychmiastowe zrównanie sił morskich.

**Projekt rozbrojeniowy Stanów Zjednoczonych. — Deklaracja Stimsona.**

**Berlin,** 7. 2. (PAT). Stimson ogłosił deklarację, w której stwierdza, że w rokowaniach z Wielką Brytanją. **Stany Zjednoczone domagały się natychmiastowgo zrównania sił morskich we wszystkich kategorjach okrętów wojennych i zrównania zapomocą redukcji liczby pancerników obu flot w roku 1931, nie zaś w roku 1923. Jeżeli chodzi o krążowniki, Stany Zjednoczone proponują 15 krążowników angielskich po 10.000 tonn, uzbrojonych w działa 8 calowe i 18 analogicznych krążowników amerykańskich. W dziedzinie mniejszych krążowników Anglji przysługiwałaby nadwyżka 42.000 tonn.** Wielka Brytania i Stany Zjednoczone miałyby dokładnie taką samą flotę krążowników analogicznych, **o tym samym tonażu.**

Również domagaja się Stany Zjednoczone **równości między Anglją a Ameryką w dziedzinie stałych baz dla samolotów i torpedowców. W dziedzinie łodzi podwodnych Stany Zjednoczone pragną możliwie niższego tonażu i zgodziłyby się chętnie na zupełne zniesienie łodzi podwodnych, za zgodą pięciu reprezentowanych na konferencji mocarstw,** w każdym zaś razie domagają się, aby łodzie podwodne podlegały tym samym przepisom prawa międzynarodowego, co zwykłe okręty wojenne, w porównaniu z okrętami handlowemi.

W stosunku **do Japonji** Stany Zjednoczone nie opierają swego projektu na tym samym kontyngencie dla wszystkich kategoryj okrętów wojennych, zaś Francji i Włochom nie poczyniły wcale propozyzycyj, ponieważ mocarstwa te nie są tak bezpośrednio związane ze Stanami Zjednoczonemi, jak Anglja. **Nie mniej jednak uregulowanie** zagadnień obchodzących te państwa ma zasadnicze znaczenie dla sprawy projektu układu.

## Formuła francuska podstawą kompromisu

**Londyn,** 7. 2. (PAT). Wczorajsze popołudniowe posiedzenie komisji, rozpatrującej **propozycję kompromisową francuską, dało pozytywne** wyniki. Uzgodniono kompromis, na podstawie którego wyłonioną została **podkomisja rzeczoznawców dla opracowania tablicy, wykazującej tonaż globalny każdego mocarstwa,** z równoczesnym podziałem tego tonażu **odrazu na kategorje.**

Tablica ta będzie **szematem** uwzględniającym ogólnie przyjęte kategorje jednostek bojowych. Ułożona ona zostanie w ten sposób, **aby do tego systemu przystąpić mogły również państwa o słabszych siłach morskich,** oraz aby ten system mógł być przedstawiony Lidze Narodów.

Poza tym szematem, Ameryka i Japonja. których siły bojowe wymagają zwłaszcza w dziedzinie krążowników **specjalnej klasyfikacji, ustalą pomiędzy sobą tablicę podziału tonażu, który nie będzie obowiązywał Francję i Włochy.** Podobnie załatwioną zostanie **kwestja transferu,** co do którego tak samo ustalo będą ogólne zasady, obowiązujące wszystkich, oraz specjalne zasady odpowiadające **specyficznym potrzebom Stanów Zjednoczonych, Anglji i Japonji.** Posiedzenie podkomisji rzeczoznawców odbędzie się dzisiaj, zaś posiedzenie komisji w poniedziałek. Na posiedzeniu tem spodziewane jest definitywne wyjeśnienie mglistego na razie planu kompromisu.



# Traktat arbitrażowy z Włochami nie zmieni polityki Austrji

**Wiedeń** 7. 2. (PAT). Prasa wiedeńska omawiając podpisanie **traktatu arbitrażowego między Austrją a Włochami** podnosi z naciskiem, że **traktat ten nie różni się niczem od podobnych traktatów, które Austrja zawarła już** poprzednio z innymi sąsiadami. Tekst traktatu będzie opublikowany **po powrocie kanclerza** Schobera do Wiednia.

„Wiener Neueste Nachrichten“ wywodzą, że **mylne** byłoby wysnuwanie z faktu zawarcia traktatu wniosków, **które mogłyby wywołać obawy u innych sąsiadów Austrji.** Tak Włochy, jak też i inne państwa sąsiadujące z Austrją, wiedzą dobrze, że Austrja nie może oddalać się od polityki, polegającej na **utrzymywaniu dobrych stosunków ze wszystkiemi państwami i na unikaniu jakiegokolwiek przyłączenia się do istniejących grup państw.** Po tej linji wytycznej porusza się także **polityka kanclerza Schobera wobec Włoch.** W wywiadzie z „Neue Freie Presse“ kanclerz Schober oświadczył: **„Jest wykluczone, by traktat podpisany w Rzymie zawierał lub ukrywał cokolwiek, co byłoby sprzeczne z duchem i treścią jego tekstu.**

# Min. Czerwiński o „zagadnieniach katolickich“.

(Dokończenie sprawozdania ze strony 1-szej)

**Min. Czerwiński:** Skupię się tylko na jednej grupie zagadnień, t. zw. **zagadnień katolickich.** W kampanji tej **nie tyle chodzi o interesy religji i Kościoła, ile o wpływy polityczne.**

**P. Diamand:** Pan minister mówi to o księciu Radziwille?

**P. Czerwiński:** Nie, bo **książe Radziwiłł odgrodził się od tej kampanji.** Nie wydałem żadnego okólnika, który choćby w najmniejszym stopniu osłabiał stan posiadania lub wpływy Kościoła katol. w sprawach wyznaniowych lub szkolnych. Alarmuje się opinję katolicką, **że minister mianuje żydów nauczycielami w seminarjach nauczycielskich.** Od czasu powstania państwa pewna ilość żydów pracuje w szkolnictwie średniem, a żadnych nowych nominacyj nie było. **Nie uważałbym się za winnego, gdybym to zrobił,** gdyż minister oświaty w Polsce jest dla wszystkich obywateli.

Zarzut **zniesienia nauki religji w niektórych** szkołach jest niesłuszny. Najgrubszy pocisk dotyczy **konferencji łowickiej,** której przebieg był podany w komunikacie Kt. Ag. Prasowej.

Przypadek ten jest symptomatyczny. Jeżeli **komunikatowi zarzucam kłamstwo,** to zastrzegam się, że nie chodzi mi o redakcję Agencji, która została w błąd wprowadzona przez informującego ją o **przemówieniu urzędnika min. oświaty p. Deca.** Kap podał, jakoby on powiedział: „Jak długo wiarę będziemy wiązali z Kościołem, tak długo tej żywej wiary nie będzie w narodzie“. Szukałem, skąd to zdanie się wzięło i porównywałem doniesienie Kat. Agencji z protokołem, do którego p. Dec dodał swoją mowę. Otóż ustęp brzmiał tak: **„Mamy wiarę powierzchowną. Zacieśniamy się tylko do tego, jaki jest nasz urzędowy stosunek do Kościoła. Jeżeli tylko na stosunku do Kościoła będziemy zasadzali naszą wiarę, nie będzie w tem żadnej żywej wiary“.**

**P. Stroński:** Quod erat demonstrandum!

**Min. Czerwiński:** Można ścisłość sprawozdania brać na wesoło ale w gruncie rzeczy są sprawy bardzo smutne.

Na komisji budżetowej mówiłem nie o religji Mickiewicza i religji żaków średniowiecznych ale o religijności Mickiewicza i religijności żaków. To jest różnica ,bo religijność może być różna. Może być i taka, w którą się mały człowiek jak płaszczem teatralnym drapuje, a może być i taka, którą się jak towar na rynek publiczny wynosi. (oklaski na ławach B. B.).

P. Czetwertyński wyraził niezadowolenie, że zasiadam już w drugim gabinecie. Mogę zapewnić, że przyjąłem tę tekę bez entuzjazmu. Spodziewałem się, że będę miał do przeżycia od prawicy taką chwilę, jaką przeżywałem wczoraj. Jeżeli mimo to trud podjąłem, to dlatego, że **wysoko sobie cenię wolę, która mi ten mandat powierzyła** i dlatego, że obecnie są pewne ważne zadania do spełnienia w szkolnictwie. Jednym z tych celów jest to, by **wychowanie** szkolne w Polsce wyzwolić z pod wpływu tego obozu politycznego, który p. **Czetwertyński** reprezentuje. Czynię to ze względów politycznych, wychowawczych i moralnych.

Następnie obszernie omawiał sprawę **odczytów J. K. Bandrowskiego,** oceniając jego talent w ten sposób, że poseł Piotrowski z P. P. S. nazwał to **niesmaczną reklamą dla Kadena.** Ci, którzy te alarmy podnoszą, mówił minister, **mogli się ze mną porozumieć inaczej.** Gdy zestawiam konferencję łowicką z sprawą K. Bandrowskiego, to wychodzi już ni kołec, ale **całe widły polityczne.**

**P. Stroński:** Nie widły, tylko pastorał ks. biskupa Przeździeckiego.

**Minister: Jeżeli to, co powiedziałem panom nie wystarcza, proszę z tego wyciągnąć konsekwencje konstytucyjne. Odejdę, nie mając do was żadnego żalu, ale pozwólcie na jedną prośbę.** Jeżeli wciskają granaty przeciwko mnie, pilnujcie, czy bez względu na waszą wolę i wiedzę zamiast twardych uczciwych kamieni, nie wciskają wam w rękę grudek cuchnącego błota. Kamieni się nie boję, ale błoto jest istotnie przykrem (oklaski na B. B.).

**Na prawicy głos:** Minister oświaty w obronie pornografji.

## Robotnicy Polscy pobici przez Niemców.

**Katowice** (AW). Wczoraj w godzinach popołudniowych **na robotników-Polaków zamieszkałych** na terenie woj. śląskiego, a pracujących na Śląsku Opolskim **napadło po stronie niemieckiej kilku Niemców, którzy ich dotkliwie pobili. Najbardziej pobici zostali Jakób Ścigała,** Jan Dąbkowski, Genowefa Szeja, Matylda Tabor i Stefan Chojka. Jak zeznali poszkodowani, **stojący w pobliżu zajścia policjant niemiecki nie udzielił im pomocy.** Zajście wynikło na tle ostatnich **redukcyj w górnictwie** na Śląsku Opolskim, gdyż napastnicy obrzucając robotników polskich stekiem wyzwisk radzili im **wracać do Polski,** a **nie zabierać pracy tamtejszym robotnikom.** Policja katowicka spisała **w** tej sprawie protokuł, który będzie służyć jako materjał **do** dalszych dochodzeń.

DOUGLAS VALENTINE: 39

# Walka o tajemniczy dokument.

— Niech mi pan powie, który to z was dwóch złamał serce mej kochanej dziewczynki?

— Wolałbym nie wspominać o tem, — odparłem — ale sądzę, że Monika nigdy nie darzyła mnie do tyla swoją sympatją, bym mógł sobie winę przypisać.

Stara dama sapnęła pogardliwie:

— Jeżeli tak jest — rzekła — to muszę stwierdzić, że obaj nie wykazaliście zbyt wielkiego rozumu, jest to cechą rodzinną widocznie!

Skłoniłem się raz jeszcze i wyszedłem.

Na schodach nie spotkałem nikogo i bez żadnych przeszkód dostałem się do przedsionka. Cisnął się tu tłum ludzi, oficerów lśniących od odznak wojskowych, kobiet w balowych sukniach, stangretów, lokaji i tam dalej. Wszyscy mówili jedni przez drugich, a ludzi była taka masa, że w pierwszej chwili nie mogłem odnaleźć Moniki. We frontowych drzwiach, prowadzących na ulicę stało dwóch żandarmów, a obok nich cywilny jegomość, wyglądający na detektywa. Nagle ujrzałem Monikę stojącą tuż obok nich i rozmawiającą z ożywieniem z dwoma eleganckimi panami. Utorowałem sobie drogę poprzez tłok i stanąłem obok niej plecami do detektywa.

— Carter, jesteś już? To dobrze. Dobranoc panie baronie, do widzenia książę.

Dwaj oficerowie ucałowali ręce Moniki, a ja tymczasem pomogłem jej włożyć płaszcz, potem dopiero poszedłem ku frontowym drzwiom wyprzedzając ją nieco i nie patrząc ni w lewo ni w prawo. Być może, że detektyw przyjrzał mi się, ale ja tego nie widziałem, postanowiłem sobie bowiem nie spojrzeć ani razu. Z chwilą gdy znaleźliśmy się na ulicy, Monika poszła naprzód i zaprowadziła mnie do wielkiej limuzyny, czekoladowej barwy. Stwierdziłem z przykrością, że motor był zahamowany, puszczenie go bowiem w ruch musiało zabrać więcej czasu niżbym sobie życzył. Na szczęście znalazł się jakiś życzliwy szofer, który nastawił maszynę, podczas gdy ja pomagałem Monice wsiąść do wnętrza. W chwilę później wóz pomknął miękkim, łagodnym ruchem po gładkim asfalcie ulicy, czerniejącym w blasku łukowych lamp.

Blender-Strasse nie była zbyt odległa od Esplanady i odnalezienie pałacyku nie sprawiło mi większych trudności. Pochlebiam sobie, że oboje, Monika i ja, odegraliśmy doskonale nasze role, jestem także pewny, że sposób w jaki pomagałem jej wysiąść z samochodu przed frontem pałacyku był szczytem zawodowej poprawności szoferskiej. Poczekałem póki nie otworzyła sobie kluczem drzwi i póki nie zniknęła za niemi, następnie wróciłem do wozu, okrążyłem dom i pojechałem do garażu, widniejącego w głębi dziedzińca.

W chwili, gdy otwierałem bramę, ujrzałem jakiegoś człowieka schodzącego pospiesznie ze schodów prowadzących do pokoju położonego nad garażem.

— Czy wszystko poszło dobrze, proszę pana? — spytał.

— Czy to Carter? — odrzekłem.

— Oczywiście, to ja — zabrzmiała wesoła odpowiedź. — Zaraz zatoczymy wóz do środka, a potem pokażę panu pokój, w którym będzie pan mógł się przespać.

Istotnie ustawiliśmy samochód w garażu, a następnie obaj weszliśmy na górę do pokoju, w którym stały dwa łóżka i stół przykryty czerwoną serwetą. Na kominku palił się jasny ogień. Wycinki z ilustrowanych pism amerykańskich zdobiły ściany, a niemal wszystkie przedstawiały postacie kobiece i studja koni.

— Pokój wygląda bardzo skromnie, — rzekł Carter — ale lepszym nie rozporządzam. Mój Boże! Pan zresztą ma minę tak znużoną, że chyba wszędzie będzie pan spał doskonale.

Carter był młodym chłopcem, powierzchowności pospolitej, lecz sympatycznej, miał nos jak kartofel i poczciwe, wierne oczy.

— Strasznie się cieszę, żeśmy tak dowcipnie okpili tych Szwabów! — zachichotał. Śmiał się dalej, podczas gdy ja zdejmowałem buciki i pospiesznie zrzucałem ubranie.

— Niech pan się kładzie tutaj — rzekł wskazując mi jedno z łóżek — dawniej sypiał na niem kamerdyner, ale teraz capnęli go do wojska. Przygotowałem panu pyjame pana Gerry'ego, a na kominku znajdzie pan filiżankę gorącego kakao. Skromny posiłek, ale nie mogę zdobyć się na lepszy. Widzę, że pan pada ze znużenia, schodzę więc już na dół. Łóżko jest czyściutkie... prześcieradła także...

— Ależ ja nie chcę pozbawiać pana pokoju! — zawołałem. — Są tu dwa łóżka, niech się pan kładzie!

— Proszę się nie niepokoić o mnie, — odpowiedział — mnie i w garażu będzie doskonale. Nie często zdarza mi się widzieć prawdziwego gentlemana w tym psim kraju, ale kiedy mam po temu sposobność, to umiem się znaleźć i wiem jak go traktować.

Nie chciał słuchać dalszych perswazji, lecz zeszedł szybko po schodach na dół. Zdala słyszałem jeszcze jak mruczał do siebie:

— Do licha! Aleśmy wykiwali podłych Niemiaszków!

Wypiłem kakao przeznaczone dla tego zacnego chłopca, ogrzałem się nieco przy kominku, a potem z sercem przepełnionem wdzięcznością wpakowałem się do łóżka i zapadłem natychmiast w głęboki, spokojny sen.

ROZDZIAŁ XII.

**Troski Jego Ekscelencji, generała von Boden.**

Siedziałem z Moniką w jej buduarze, w którym wbrew przyjętym w Niemczech obyczajom, znajdował się duży kominek, a w nim trzaskał wesoło jasny płomień ogniska. Monika, ubrana w prześliczne kimono, usadowiła się na półkolistej, obitej skórą kanapce przed kominkiem i grzała w jego ciepłe drobne nóżki, wsunięte w jedwabne pantofelki. Na tle ślicznie urządzonego pokoju stanowiła tak wdzięczny obrazek, że uległem jego urokowi i niemal zapomniałem o niebezpieczeństwach zewsząd czyhających na mnie.

Poczciwy Carter wywiązał się świetnie z zadania. Gdy po przespanej nocy obudziłem się wypoczęty i rześki jak szczygieł, ujrzałem, że na kominku pali się już wesoły ogienek, i że na stole stoi wyborne śniadanie, złożone z herbaty, jaj i sucharów.

— My tu wcale nie mamy zamiaru zapychać się ich wstrętnym „chlebem wojennym“ — rzekł Carter. — Panna Monika używa mi zawsze sucharów, które sama jada. Nazywam ją panną Moniką po staremu — dodał w formie wyjaśnienia — bo tak zawsze mówiliśmy o niej u nas, na Long Island, gdzie pracowałem w zakładach jej wuja.

C. d. n.



Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.